

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 16. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzierżawców St. Sakotawskiego, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.
 Reklamacja otwarcie wolna od opłaty.
 Telefon Redakcji Nr. 35.

Przebieg
 zamiejscowa: miejscowa:
 roczna 32 K, | ówsiernocznia 8 K — h, | roczna 24 K, | ówsiernocznia 3 K,
 półroczna 16 K, | miesięczna 2 k 70 h, | półroczna 12 K, | miesięczna 2 K.
 W Niemcech 3 K 20 h miesięcznie. Wa wszystkich krajach państw 3 K 20 h miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, cwiernocznia i miesięczni za dopłatą: pierwszy 1 K 30 h, drugi 95 h.
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Czy ogłoszeń: Wiersz poetyczny lub jego miejsce 20 hal.
 Tabelaryczny i listowy po 25 hal., nadsyłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce wiersz poetyczny.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłączenie: Biuro Dzienników Sakotawskich w Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3. W Paryżu wyłączenie Agencja: O. Adam. (Y. de Roszkowski), 28 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował doktora filozofii i magistra farmacji, Zenona Martynowicza, adiunktem w chemiczno-farmaceutycznym Zakładzie Ministerstwa spraw wewnętrznych.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta koncepcyjnego Namiestnictwa, Włodzimierza Polla, z Borszczowa do Skafatu.

P. Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa, Jana Brylińskiego, z Jasła do Lwowa, a adjunkta budownictwa, Zygmunta Herzoga, z Żółkwi do Jasła.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował pocztmistrzami adjunkta, Jana Borowca w Chabówce i ekspedynta, Brunona Everarda w Skorykach, oraz przeniósł pocztmistrza, Gustawa Schimshajmę z Chabówki do Krakowa (Dębni).
 —
 Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował pocztmistrzami adjunkta, Jana Borowca w Chabówce i ekspedynta, Brunona Everarda w Skorykach, oraz przeniósł pocztmistrza, Gustawa Schimshajmę z Chabówki do Krakowa (Dębni).

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 grudnia.

Rada państwa.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło we wtorek o godz. 6 wieczorem pod przewodnictwem Prezesa dr. Leo posiedzenie.

Po przedstawieniu przez p. Steinhausę, członka odnośnej komisji, treści ustaw wojskowych, przedłożonych przez Rząd, Koło

przeprowadziło dłuższą dyskusję nad temi przedłożeniami.

W dyskusji uczestniczyli: P. Minister Długosz, pp. Kędzior, Kolischer, Zieleniewski, Buzek, Witos, Sliwiński, Rej, Jedynak, Lisiewicz, Löwenstein; dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia.

Na propozycję komisji parlamentarnej, przedstawioną przez p. Jaworskiego, uchwalono następujący wniosek:

Gdy w sprawach polityki narodowej kraju najwyższą naszą instancją jest sejmowe Koło we Lwowie, — Koło polskie w Wiedniu uważa za potrzebne zwołanie w obecnej chwili dla kilku doniosłych spraw Koła sejmowego we Lwowie i uprasza swe Prezydya o wdronienie odpowiednich kroków.

Z komisji wojskowej.

P. Kallina (czeska postęp. partya ludowa) stawia wniosek, wzywający przewodniczącego komisji, aby postarał się o to, iżby przedłożenie o świadczeniach wojennych przydzielone zostało także komisji wojskowej dla obrad wstępnych, a to z tego względu, że przedłożenie o świadczeniach wojennych są w związku z przepisami o służbie wojskowej.

Przewodn. Pogonnik oświadczył, że wniosek sprzeciwia się powziętej milcząco przez Izbę uchwał, iż Izba nie podnieśnie żadnego sprzeciwu przeciw anuncjacji Prezydenta, że przedłożenie w sprawie świadczeń wojskowych przydzielone zostaje komisji prawnej.

PP. Fresal (czeski narod. soc.) i Habermann (czeski auton. soc. dem.) poparli wniosek p. Kalliny.

P. Seidel zwrócił się przeciw wnioskowi.

P. Heilinger (chrz. soc.) zaproponował, aby wziąć przedłożenie o świadczeniach z komisji prawniczej do komisji wojskowej.

Poparli go pp. Haller i Seitz. W głosowaniu oświadczyło się 24 członków komisji za wnioskiem p. Heilingera.

Przewodniczący oświadczył, że tę inicjatywę poda do wiadomości Prezydenta Izby i przewodniczącego komisji prawniczej.

P. Seitz uczynił wniosek, aby ze względu na łączność ustawy o dostawach

wojennych z świadczeniami wojennymi najpierw obradować nad ustawą o wsparciach. Wniosek przyjęto 21 głosami przeciw 20. Komisja rozpoczęła więc dyskusję ogólną nad przedłożeniem Rządu w sprawie wsparć dla rodzin żołnierzy w razie mobilizacji.

Po mowie p. Jerzabka zabrał głos P. Minister obrony krajowej gen. Georgi, aby wykszać, że przy sposobności podwyższenia stanu wojska w roku 1908 i 1909 w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji postanowienia ustawy z 1889, na podstawie których udzielano wsparć, okazały się niedostatecznymi.

P. Minister udzielił następnie szczegółowych wyjaśnień o sposobie wsparć ze strony Państwa.

Przemawiali jeszcze pp. Seidel, Habermann i Kallina, poczem obrady przerwano.

Dzisiaj dalsze obrady.

Z komisji prawniczej.

Komisja prawnicza obradowała nad przedłożeniami w sprawie świadczeń wojennych.

Przed przejściem do porządku p. Renner (soc. dem.) protestował przeciw niegodnemu, jego zdaniem, naciskowi, wywieranemu przez Rząd na Izbę, aby w trzech dniach załatwiła przedłożenia, wkraczające tak głęboko w zasadnicze ustawy Państwa. Mowca uczynił wniosek, aby obrady odroczyć na tak długo, póki w samej Izbie nie będzie przedłożone szczegółowe umotywowanie ustawy, oraz dostosławne tłumaczenie ustaw, wniesionych w Sejmie węgierskim.

P. Prezydent Ministrów hr. Stürgkh jak najenergiczniej imieniem Rządu występuje przeciw twierdzeniu p. Rennera, jakoby Rząd fałszywym przedstawieniem rzeczy parł Izbę do załatwienia tej ustawy. Mowca na konwencie seniorów wyraźnie wyłuszczył treść trzech ustaw. O lojalności Rządu nie można wątpić. Idzie teraz o sprawę ważną, o coś, co w duchu nowożytnego prowadzenia wojny okazuje się rzeczą konieczną. Jeżeli przedłożenia zawierają stanowcze żądanie ofiarności od wszystkich stronictw, to jest to usprawiedliwione chwilą. P. Prezes gabinetu przeoczy, jakoby ustanowiono termin dla uchwały przedłożen, mimo, iż na Węgrzech komisja już je załatwiła, a Izba panów ma je na po-

rządku obrad najbliższego posiedzenia. Mowca zostawia zresztą autonomicznemu przewodniczącemu komisji rozstrzygnięcie, czy wniosek odraczający p. Rennera zechce traktować jako regulaminowo dopuszczalny, wniosek, który lekceważy polecenie Izby i zawiera w stosunku do Izby odmowę gotowości do pracy. Jeżeli p. Renner jako punkt wyjścia swych wywodów przyjął dalej sięgający akt ustawodawczy prawodawstwa węgierskiego, to mowca musi wskazać na to, że idzie tu o akt autonomicznego ustawodawstwa węgierskiego, a więc sprawę, w którą mieszać się nie może ani Izba posłów, ani Rząd austriacki.

P. Prezydent Ministrów raz jeszcze z naciskiem zapewnił, że daleka jest Rządowi myśl przeszkadzania rzeczowym obradom nad przedłożeniami. Mowca jednakowoż musi oświadczyć się przeciwko wnioskowi odraczającemu, ponieważ wniosek ten sprzeciwia się rzeczowym obradom, które można przeprowadzić w ciągu pewnego czasu. Gdyby przyjęto wniosek, wyrobiliby się przekonanie, że komisja w ogóle nie chce zajmować się tą sprawą.

P. Hitschmann uczynił wniosek odraczający.

P. Witt wniósł, aby ustawę o świadczeniach wojennych usunąć z porządku dziennego i zapytał P. Prezydenta Ministrów, czy Rząd stoi na stanowisku, że w ustawie tej nie można przedsięwziąć żadnej zmiany oraz, czy istnieje zamiar odroczenia parlamentu, gdyby komisja do piątku ustaw nie załatwiła. Czescy socjaliści demokracji nie usuwają się od obrad nad przedłożeniami, ale wszystkimi środkami regulaminowymi będą przeszkadzali usiłowanemu przerwaniu obrad.

Po dalszej dyskusji przewodniczący p. Waldner zganił użyte przez p. Rennera w uzasadnieniu wniosku wyrazy „niegodna presja“.

W głosowaniu imiennem wniosek p. Rennera odrzucono 13 głosami przeciw 6, a wniosek p. Hitschmanna 12 głosami przeciw 8.

Głosowanie nad wnioskiem p. Witta odpadło z powodu odrzucenia wniosku p. Rennera.

Również odrzucono wniosek p. Witta, aby przerwać posiedzenie, iżby przewodniczący komisji mógł porozumieć się z Pre-

21)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

ANIOLY PLACZA.

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Wielki Łucznicz.

(Ciąg dalszy).

— Podwyższam ci pensję na 1200 franków — przerwał mu Otejkę, rozweselony tem całym opowiadaniem. W myślach widział się już milionerem, właścicielem willi i automobilu, członkiem jury Wielkiego Salonu. A czy malarza podobne bławatom w polu, uśmiechały się do tych nieprawdopodobnych marzeń, tak jak dziecko uśmiecha się przez sen do wizji, pełnej aniłkowych twarzy i grania niebiańskich harmonijek.

Pył słoneczny szałczył się przez gałęzie drzew na ścieżki, pełne srebrzystego piasku, w powietrzu brzęczały muszki, daleko za żelaznymi kratami ogrodu, szumiał jak rzeka bulwar St. Michel, na pobliskim karuzelu migwały w zawrotnym locie złociste główki dzieci, jadących na żyrafach, słoniach i strusiach w krainy marzenia i łapiących stalowe kółka na zaciśnięte w małych piąstkach preciki.

A na srebrzystych wodach basenu, płynęła tymczasem z wiatrem flotyła okręćków

o białych żaglach, rzeźbiąc brzozy w nieruchomej wodzie basenu. Od czasu do czasu zrywał się wiatr, marszczył wodę w basenie, nadawał jej ruch morskich fal, a wówczas małe okręćki pochylały się pociesznie i kołysząc się gwałtownie pedziły o wydętych żaglach ku kamiennemu przegowi, gdzie już czekała na nich wyciągnięta drobna, niecierpliwa rączka właściciela. Kilkanaście par małych, błyszczących podnieceniem ocząt-marzydeł śledziło ruchy tej flotyli na wodzie, kilkanaście główek oparło się na piąstkach na kamiennym balustradzie basenu, a na dnie wody, po zatopionem niebie przepływały jak białe sny obłoki, a z głębin czystych fal, z za węzła zatopionej balustrady zaglądały takie same główki dziecięce oparte na piąstki i takie same oczęta błyszczące podnieceniem. Złote potoki słonecznego światła spływały drżącymi falami na wdzięczny ten obrazek, na błyszczącą tafłę wodną, na płynące okręćki, na wszystkie te złote płowe lub czarne główki dziecięce, nieruchomione zachwyceniem i jakby upozowane do obrazu.

Otejkę tracił nagle swego towarzysza.

— Patrz Blum, co za kapitalny temat... dlaczego tego dotąd nikt nie namalował?... poeta główek dziecięcych, zachwyconych pieknem... pierwszy odjazd w marzenie... zrealizowanie baśni o Kolumbie, Kortezie, Robinzonie, latającym Holendrze... pierwszy dramat zatopionego wiatrem okręćku, słoneczne wycięgi ku nieznanym brzegom, cała przepastna historia duszy ludzkiej w kilkunastymetrowym okręgu kamiennego basenu. Jutro przychodzi tu z farbami... byle się tylko dzieciaki nie spłoszyły. Jeśli mi się ten obrazuda, medal złoty w Salonie pełny...

Wyjął notatnik, z którym się nigdy nie rozstawał i począł szkicować zarys przyszłej kompozycji.

Blum uzupełniał tymczasem ideowy plan kompozycji:

— A obok, na ławce, w cieniu granatowym rozłożystego klonu, trzy drzemające bony angielskie, potworne wiedźmy o złych ptasich twarzach. To życie! Bawcie się dziećmi i marcie, póki się nie zbudzą wasze złe wiedźmy. Obraz będzie nosił tytuł: „Odjazd w marzenie“.

— Cudnie! bosko! wykrzykiwał uradowany Otejkę, widząc już całą kompozycję oczyma duszy.

— Zkąd ty masz Blum tyle intuicji malarskiej?

— Odstąpię ci na własność ten pomysł za cenę jednego franka.

— Przyjęte... ale na raty. Czasy ciężkie. Masz na razie pięć susów.

Blum przyjął z uśmiechem podane sobie miedziaki. Miał na czarną kawę, mógł pójść do kawiarni, gdzie przestawano mu już kredytować. A siedzieć całe popołudnie przy szklance wody, co nieraz się zdarzało, było tak niemiłym.

Wychodzili z ogrodu wolnym krokiem, jak ludzie, którzy nie potrzebują się spieszyć na obiad, bo obiadu jeść nie będą. Na wylocie małej uliczki Vavin natknęli się na Rubczaka. Rzeźbiarz był niezwykle ożywiony i w świetnym humorze. Natychmiast począł Otejkę szarpać nerwowo za pelerynę.

— Michaś! widziałeś?

— Co? gdzie? kogo?

— Jaki kogo? „Wielkiego Łuczniczka“ Bourdellesa w Salonie. Paryż o niczem nie mówi, sensacja dnia. Kapitalna, niebywała rzecz. Nowe rozwiązanie problemu

szuki. Psychika ruchu, śpiewający bronz, przewyciężenie ciężkości i nieruchomości materjału. Odrazu się chwytła za włosy, przykuwa do siebie, wali w pysk. Tunarajeje się, rozdziawia gębę, nie chce się własnym oczona wierzyć. Wiesz Michaś, rzeźba ta nie da się zapomnieć, przesłania myśl, śni się po nocach. Przekreślił Greków, pobit Rodina, skończył sto lat wprzód w sztuce. Musisz zobaczyć. Ja ci zapłacę wstępe. Pójdźmy razem. Od wczoraj chodzę, jak otumaniony. Nie mogę zapomnieć. Chciałbym sam siebie walić w pysk za wszystkie te akademickie świństwa, które dotąd wygniatałem. Pójdź do mnie. Zjemy coś. Wyglądasz, jak człowiek, który od trzech dni nie jadł obiadu. A potem pójdźmy razem do Salonu...

Rubczak był jak burza wiosenna. Porwał Otejkę pod ramię i niósł go prawie z sobą. To był człowiek, który w takich wypadkach nie nosił opozycji. Więc Otejkę szedł, jak małe dziecko z rozwianymi skrzydłami peleryny, drepcząc rozkojnymi małymi nóżkami i nie mogąc nadażyć miłowym krokiem rzeźbiarza. Blum zgubił się bez pożegnania, wsłaknawszy w pierwszą napotkaną kawiarnię. Dwaj przyjaciele wyszli na bulwar, gdzie Rubczak wstąpił jeszcze do kilku sklepów celem zaprowiantowania się. Obiad zapowiadał się wspaniale: kotlety z mięsa końskiego, przysmażone kartofla, ser, a nawet flaszka Chablis. Tak wystawnie w Paryżu żyje rzeźbiarz tylko wówczas, gdy mu umrze stara i niespodziewana ciotka, albo kiedy nadejdzie rata stypendyum.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zydentem Izby i przewodniczącym komisji wojskowej w sprawie kompetencji komisji prawnej do obrad nad ustawą o świadczeniach wojennych.

Rozpoczęto następnie dyskusję merytoryczną. Po przemowie referenta p. Stözl obrady przerwano.

Dzisiaj zebrała się komisja o godzinie 10 przed południem na dalsze obrady.

Dyskusja polityczna w parlamencie Rzeszy niemieckiej.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej, w dalszym ciągu dyskusji zagranicznej, p. Dawid (soc.) oświadczył, że Niemcy nie powinni iść na lep austriackiej partii wojennej. Zdaje się, jakoby istniały niebezpieczne dążenia do rozszerzenia obowiązku Niemiec jako sprzymierzeńca wobec Austro-Węgier.

Ks. Rosenberg (centr.) zaprzeczył, jakoby w Austrii istniała partia wojenna. Jeśli nie wszyscy Austriacy są łagodni i cierpliwi jak Rząd austriacki, to z tego nie można jeszcze wnioskować, jakoby w Austrii istniała partia wojenna. Nawet gdyby Austria musiała zaatakować Serbię i gdyby potem Rosja zaatakowała Austrię, to istniałoby dla Niemiec *casus foederis* i Niemcy musiałoby swemu sprzymierzeńcowi pomóc.

P. Ertl (kons.) zaznaczył, że lepsze wrażenie sprawiłyby krótkie oświadczenia stronnictw na deklarację rządu, niż taka rozwlekła dyskusja. Mowca wyraził też przekonanie, że trójprzymierze pozostanie szczęśliwym trójkątem małżeńskim, a Włochy po swej wycieczce (*Extravou*) powrócą znowu do swego poprzedniego tancerza.

P. Richthoffen (n. lib.) oświadczył: Nie jesteśmy powołani osądzać, czy gdziekolwiek żywotne interesy Austro-Węgier wchodzi w grę. Musimy to przedewszystkiem pozostawić Austro-Węgrom.

P. Payer (p. p. l.) oświadczył inieniem swego stronnictwa, że zgadza się ono na razie na politykę zagraniczną rządu. — Mowca ten wystąpił następnie przeciw międzynarodowym zjazdom pokojowym, które głoszą nieprawdę. Pociągając rzeczą jest, że przesilenie bałkańskie ujawniło się trójprzymierza.

P. Trampeczyński oświadczył, że walki na Bałkanach przekonały Polaków, iż każdy narodowy ucisk musi skończyć się, czasem musi skończyć się strasznie — i że sprawiedliwość, jakkolwiek późno, przecie zwycięża. 60 procent żołnierzy austriackich to Słowianie. Jeśli przeto niemiecka polityka wspiera się na przymierzu z Austrią, niech baczny, by siekiera antypolskiej polityki nie odcięła gałęzi, na której siedzi. Gdyby Rząd austriacki uchwalił był miliard na wykupienie dóbr od niemieckich właścicieli dla wzmocnienia Czechów, jakże długo rząd niemiecki musiałby się wysilać, by stłumić

ogólne oburzenie w Niemczech! Jaki rząd ośmieliłby się wówczas podziwiać przymierze austriacko-niemieckie? Pruski rząd jednakowoż chwycił się w ostatnim czasie gwałtownych zarządzeń, wywołujących polskie pruskie poddanych. Rząd austriacki jest w pełnym prawie interweniować na rzecz Polaków w Niemczech, jeśli doznają oni niesprawiedliwego traktowania; postanawia o tem kongres wiedeński i specjalna umowa między Austrią a Prusami, której dotąd nie zniesiono. U większej części stronnictw niemieckich „polityka realna“ tak wzięła górę, że dotrzymanie słowa wyszło z mody. Istnieją jednak jeszcze ludzie, którzy podzielają to przestarzałe zapatrywanie; istnieją Polacy, którzy antypolską politykę rządu łączą z wyłączeniem, tą koroną hańby, potępiają. — (Prezydent przywołuje uwagę do porządku). Nie władam tak językiem niemieckim, bym się mógł bez zarzutu wyrażać. Spodziewamy się, że te partie, które zachycają się Albańczykami, nie odmówią prawa do narodowego życia 20 milionom Polaków. (Oklaski u Polaków).

Po przemówieniach pp. Herzoga i Haasego dyskusję nad polityką zagraniczną wyczerpano.

Dzisiaj dalszy ciąg rozpraw.

Po mowie kanclerza Rzeszy niemieckiej.

Czytamy w wiedeńskim *Fremdenblatte*: Kanclerz Rzeszy niemieckiej zabrał głos w parlamencie, by w mowie swej, nacechowanej jasnością, energią i dobitnością, zaznaczyć stanowisko Niemiec wobec tak doniosłych wypadków chwili obecnej. P. Bethmann-Hollweg wywodził także ogólne, teoretyczne zapatrywania; jego wywody tęgły duchem realnej, praktycznej polityki. W sposób niedwuznaczny przedstawił kanclerz zasady, które kierują się niemiecka polityka wobec dzisiejszej poważnej sytuacji. Kanclerz poprzestał na omówieniu wypadków na półwyspie bałkańskim i zmian wywołanych przez nie. Kilku zdaniem nakreśliwszy genezę wojny bałkańskiej, wskazał na długoletnie zabiegi dyplomaacy, iżby nie dopuścić, by w owych stronach rozszalała się walka wszystkich przeciwko wszystkim i stwierdził, że Niemcy, podobnie jak inne mocarstwa, starały się o zlokalizowanie wojny. Dotąd to się udawało i jak p. Bethmann-Hollweg wśród salwy oklasków oświadczył, jest nadzieja, że również w przyszłości będzie nie inaczej.

Kanclerz wywodził dalej, że wprawdzie wypadki na Bałkanach nie obchodzą Niemiec bezpośrednio, że jednak państwo niemieckie jest obowiązane i ma prawo, współdziałać przy nowym uregulowaniu spraw owych. W istocie bowiem posiadają Niemcy ważne interesy na Bałkanach, a zresztą przy normowaniu nowego stanu rzeczy na półwyspie pragną na korzyść sprzymierzeńca rzucić

głos swój na szalę. Następnie mówił kanclerz o żywej wymianie zdań pomiędzy mocerstwami, której bliższych szczegółów podać nie może, gdyż porozumiewanie to odbywa się w dalszym ciągu — mianowicie w sposób pokojowy i uprzejmy i wszelkie są widoki, że doprowadzi do pomyślnego wyniku.

Kanclerz niemiecki nie pozostawił najmniejszej wątpliwości co do tego, jakie stanowisko zajęłyby Niemcy, gdyby skutkiem kontrastów interesy sprzymierzeńców państwa niemieckiego były na szwank narażone. W tym wypadku, jeśliby alianci Rzeszy niemieckiej chcieli wytoczyć swe interesy, a z trzeciej strony zaatakowani, mogliby być zagrożeni w swej egzystencji, Niemcy wierni sojuszowym obowiązkom, energicznie i stanowczo stanęłyby przy boku sprzymierzeńca. Uczyniłyby to zaś także dla obrony własnego stanowiska w Europie, dla obrony swej przyszłości i swego bezpieczeństwa. P. Bethmann-Hollweg dał wyraz przeświadczeniu, że za tą polityką stanąłby cały naród niemiecki.

Mowa kanclerza dzięki swej skróconej formie i dzięki rzeczowej treści wywarła silne wrażenie na niemieckiej reprezentacji ludowej. Ton energiczny i stanowczy, jasny sposób mówienia, wystąpiły tem dosadniej, że p. Bethmann-Hollweg zupełnie poniechał tym razem ozdób retorycznych. Kanclerz widocznie chciał stwierdzić, jak rzeczy stoją, chciał wyrazić jasną linię polityki niemieckiej. Proklamował tedy program polityki trójprzymierza. Mocarstwa, uczestniczące w tym sojuszu, szczerze pragną pokoju, a ich polityka jest nawskróś pokojową; biorą one w rachubę zawsze całą Europę i nigdy nie zapominają o obowiązkach swoich, jako Europejczyków. Tak samo jednak zdecydowane są bronić swych interesów przeciwko wszelkiemu naruszeniu. To są zasady, których trzyma się trójprzymierze w dzisiejszym przesileniu i te zasady wywodził kanclerz wobec parlamentu. Jasno i dobitnie zaznaczył temi słowami wspólność interesów państw sprzymierzonych; w silnych, niedwuznacznych, lecz także nie wyzywających słowach wskazał na solidarność Niemiec ze sprzymierzeńcami w tych czasach wzburzenia.

P. Bethmann-Hollweg nie wahał się przemówić tak, jak tego spodziewać się należało po stanowisku Niemiec; jego mowa była manifestacją pokojowego usposobienia i wszędzie, gdzie brak uprzedzenia, tylko tak tłumaczył ją sobie mogą. U nas — pisze *Fremdenblatt* — powitano ją z żywym zadowoleniem, Austria bowiem, którą najsilniej i najbardziej bezpośrednio dotyka najnowsze wypadki na półwyspie bałkańskim, od początku wyznawała te same zasady, które dzisiaj także przez kanclerza niemieckiego zostały uznane. Mowę p. Bethmanna-Hollwega powitają też wszędzie, gdzie na seryo hołdują się idei pokojowej, z najwyższym zadowoleniem, gdyż silna solidarność mocarstw trójprzymierza w służbie polityki, która bierze w rachubę dobro Europy, lecz przytem nie zapomina o własnych interesach — jedynie zdrowy rodzaj polityki — wystąpiła

dzisiaj całkiem jasno na jaw w skończonych co do treści, a tak silne wrażenie czyniących wywodach kanclerza Rzeszy.

Paryż. *Figaro* pisze: Oświadczenie kanclerza Bethmanna-Hollwega, że Niemcy są zdecydowane stanąć po stronie Austro-Węgier, gdyby Austria zaatakowała, wywołało w pewnych kręgach dość nieuzasadnione wzburzenie. Kanclerz bowiem nie mógł inaczej mówić, o tem każdy powinien być nie od dzisiaj przekonany. Dyplomaacy niemiecka pracowała energicznie w celu lokalnego uregulowania trudności austriacko-serbskich.

Petit Parisien wywodzi, że mowa kanclerza może być skuteczną lekacją dla państw bałkańskich. *Gaulois* zauważa, że kanclerz bard o jasno oznaczył stanowisko Niemiec jako sojusznika Austrii na wypadek ataku na Monarchię austro-węgierską.

Londyn. Dzienniki piszą bardzo obszernie o mowie Bethmanna-Hollwega.

Times powiada, że mowę tę w Anglii, przejętej duchem pokojowym, należycie oceniali. Niemcy — rzecz naturalna — będą popierały uprawnione żądania swego sojusznika, podobnie, jak inne mocarstwa popierać będą swoich sprzymierzeńców. Nie trzeba dodawać, iż niema w tem nic wyzywającego.

Daily News piszą, że interes Anglii polega na tem wyłącznie, ażeby utrzymać spokój, ułask wszelkich waśni, których wciągnąć mogła Anglię w zatarg, jej samej nie obchodzący.

Daily Chronicle podkreśla, że z zajęciem oczekiwano wywodów kanclerza niemieckiego, jako przedstawiciela jednego z tych sześciu rządów, w których rękę spoczywają losy Europy, rządu, który ma do zgrania najsilniejsze karty. Ten mowy był taki, jakiego życzyć sobie należało. Kanclerz wskazał na możliwość wojny między Austrią a Rosją; ale byłoby niedorzecznością dopatrywać się w tem oświadczeniu zwiększenia się możliwości katastrofy. Zapewnienie, że Niemcy pomogą będą sprzymierzeńcowi w razie ataku rosyjskiego, nie jest niczem nowem.

Położenie międzynarodowe.

W prasie przeważa dzisiaj zdanie, że sytuacja jest lepsza, niż była przed kilku dniami. Stosunki pomiędzy trójprzymierzem a trójporozumieniem okazują wyraźne tendencje ku polepszeniu, o tyle przynajmniej, że zładogodniało groźne napięcie. Ze strony Rosyji nie brak oznak wskazujących na to, że rząd nie myśli uleżyć presji czynników nieodpowiedzialnych i nie myśli podać ręki żywiołom szowinistycznym, prącom do wojny.

Co do zatargu Serbii z Austro-Węgrami — to dotąd nie wszedł on na pomyślniejsze tory. Ten wszakże, w jakim od dni kilku przemawia urzędowo *Samouprava*, każe wnosić, że w Belgradzie przemawiać poczyna

JERZY.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

CZĘŚĆ DRUGA.

VII.

Och! co za świeżość powietrza rankiem przy jeziorze Louise!

Była zaledwie ósma godzina, Elżbieta Merton już wypła kawę na wielkiej werandzie i spacerowała. Położony mniej więcej na 1800 metrów powyżej morza, hotel dopiero co został otwarty dla letnich gości; Elżbieta i jej goście byli pierwszymi tutaj mieszkańcami. Anderson przygotował wszystko na ich przyjęcie i aż tutaj im towarzyszył. Ale tego samego wieczora co turyści wrócili do Laggan, został wezwany telegraficznie, aby wziąć udział w zgromadzeniu inżynierów, zwołanych na naradę w celu rozstrzygnięcia różnych trudności co do wytyczenia linii kolejowej w Kootenay. Już był odjechał, gdy Delaine nazajutrz rano zstukał do jego drzwi z zamiarem rozmówienia się z nim.

Anderson, w krótkim liście do lady Merton, wyjaśnił powód tego nagłego odjazdu, dawał wskazówki co do wycieczki do jeziora Louise i wyrażał nadzieję, że może mu się uda w jak najkrótszym czasie wrócić do znajomych. Nie minęło trzech dni odkad odjechał, a kn wielkiemu zdziwieniu lady Merton, Delaine już kilka razy dowiadywał się, kiedy Anderson wróci.

Elżbieta szła jakiś czas małą ścieżką nad brzegiem jeziora; lecz wkrótce, wspaniałość tej miejscowości tak ją opanowała, że sama o tem nie wiedząc, zatrzymała się. Usiadła na wystającej skale i zatęgnęła w podziwie kształtów i barw porannych.

Naprzeciw niej, ściana lodowa o różowych barwach, wychodziła prosto z głębokich wód i wznosiła się pod świetlanym blaskiem nieba na wysokość kilkanaście tysięcy stóp po nad jezioro. Z każdej strony jej olśniewającej bieli, góry z czerwonego granitu, ozdobione sosnami, opadały w poszarpanych złomach aż nad brzeg wody, otaczając i podtrzymując lodowce; a olbrzymie sosny blade-różowe, cieniowane złotem, przerywały tu i ówdzie połyskującą wspaniałość lodu. Słońce cisnęło swoje promienie nad samą przestronią wody; ożywały na niej kryształiczne błyski, a barwy skał różowe, żółte, blade i ciemno purpurowe, przemieniały się w jaskrawe płomienia, gdy tymczasem ciemnobłękitne cienie wydatniały szpary i załomy skał. Na największej głębi nieruchomego jeziora odzwierciedlały się błyszczące śniegi a także skały czerwono różowe, cienie błękitne, ponure, poszarpane podnóża skał ze swojemi sosnami. Ze szczytu na szczyt, z jednego cudu na drugi, spojrzenie kładło się na tem wszystkim, na tych oddalonych i złagodzonych odbiciach, które drzemały na fali bałeczne, nadmateryalne, jak samo marzenie przyrody.

Niebo było jedną, czystą światłością, powiewała samą wonią. Obfita rosa spływała z sosen i mechów, błyszcząc w słońcu. Obok Elżbiety, pod grupą sosen, rosły lilie śniegowe, pochylając swoje złoczone główki pod ciężarem rosy, jakby w oczekiwaniu na słońce poranne — w oczekiwaniu także, myślała, na kanadyjskiego poetę, któryby dla ich uniesmiertelnienia uczynił to samo co Wordsworth, zrobił dla *daffodils* w Westmorelandzie.

Zaledwie mogła oddychać, tak rozkoszne czuła wzruszenie.

Alpy, szwajcarskie lub włoskie, były jej równie drogie i znajome: była dobrą alpinistką, przejmowała się czarem wysokich szczytów. Ale bez zaprzeczenia, nigdy jeszcze oko ludzkie nie patrzyło na wspanialszą fantazję Przyrody jak ta, którą utworzyła z tych śniegów i lasów przy jeziorze Louise — z tymi skałami z pereł i opalów, z tym łańcuchem gór coraz wyższych nad spokojną wodą, z taką równowagą w skomplikowanym nagromadzeniu, taką harmonią w budowie tego pałacu lodowego, który się wznosił nad jeziorem, z tak doskonałą pięknością linii uszykowanych i powiązanych w ten sposób, aby służyły za podstawę gór, które lodowce z dwóch stron otaczały, — jak gdyby Stwórca rozmiłował się w swoim dziele, wykańczając je i udoskonalając z miłością.

Serce Elżbiety także było przejęte świeżością wiosny, nieokreślonymi a niepowstrzymanymi prądami.

A jednak, rzecz dziwna, w tej chwili dusza jej była pod wpływem żalu i wyrzutów sumienia. Od świtu dziś spać nie mogła. Silne światło, ostre powietrze usną jej nie dało i spędziła czas na pisanii do matki, która była także jej przyjaciółką...

„Kochana moja mamusi, będziesz sobie myślała, że jestem mało uprzejma. Ja także sobie czynię ten wyrzut. Ale czy byłoby lepiej, żebym mu zabroniła zjechać się z nami? Miał wtedy szansę — wydaje mi się to śmieszne obecnie — ale wyznaję, wredy jeszcze były szansę. A list mój do niego z Toronto — chociaż ten bilecik mógł być napisany do każdego — wyrażał całkiem szczerze: Przyjdź, rzucmy kości, zobaczymy co z tego wyniknie!.. Rzeczywiście, taki, albo mniej więcej, był sens tego, co napisałam i jakże sobie to wyrzucam!.. A zatem!.. rzućmy kości!.. i to nie da się zrobić!.. to nie pójdzie. I to całkiem z mojej winy, co jest okropne!.. Ale widzę teraz to, czego nigdy nie widziałam u nas, lub we Włoszech:

to, że on jest o tysiąc lat starszy odemnie.. że nudziłabym się i zrażała co chwila... gdybym wyszła za niego. Jeszcze coś odkryłam — i zdaje mi się, młoteczko ukochana, że odgadłeś to już od bardzo dawna! — że u mnie w samej głębi jest rodzaj dzikusa... istota, która ma wstręt do nożów do ryb i balowych strojów do obiadu, do wszystkich tych rzeczy, które praktykowałam przez całe życie i które Artur Delaine będzie także praktykował całe swoje życie i dodaję jeszcze, że odtąd już nie doznam, przynajmniej przez czas bardzo długi, potrzeby zwiedzania jakiego muzeum i że wcale się nie troszczę, czy Herkulanum zostało odkopane lub nie!

„Czy nie jest to oburzające! Nie umiem sama przed sobą tego wytłumaczyć, a biedny pan Artur widocznie nie rozumie nie mojej osoby i patrzy na mnie jak na istotę cierpiącą na lekką obłąd. Jestem nią pod pewnym względem. Cierpię na nowy rodzaj „obłądzenia wielkości“. Wydaje mi się, że świat nagle stał się taki wielki!.. Najważniejsze kartki epopei ludzkiej — przynajmniej te, które traktują o rzeczach prymitywnych i zasadniczych — są tak szeroko tu wypisane!.. Nadzieja i ambicja, miłość i odwaga, człowiek walczący z ziemią, kobieta, która rodzi i opiekuje się dziećmi!.. wszystko to jest dla mnie jak gdyby tego nigdy dawniej nie czuła i nie widziała!.. Wzniosłe myśli, wychodzące bezpośrednio z łona przyrody!.. Wynoszą się one o wiele po nad pył i mgłę naszego życia światowego!.. I patrząc na to, oddech powstrzymuję! Po za nami i jako ramy, milecząca i stara przeszłość tych łąk i gór; a na przodzie, przyszłość rozciągnięta na krosnach jak wielkie dzieło, a młody Naród, z czołkiem w rękę, zakreśla zadania, które spełnić powinien!

(Ciąg dalszy nastąpi).

otrzeźwienie. Za mało to jeszcze, aby w stosunku Serbii do Austro-Węgier powrócić mogły czasy normalne. Póki bowiem Serbia nie wyrzeknie się swych uszczerbków co do portu nad Adryatykiem; póki nie będzie w zupełności wyjaśniona sprawa konsula Prohaski — nie może być mowy o gruntownym zażegnaniu wszelkich niebezpieczeństw. Przewlekając, Serbia tylko pogarsza swą sytuację, równocześnie zaś szerzy zaniepokojenie, zachodzi bowiem ciągle obawa, iż do uporów skłania ją potężna protektorka rosyjska.

To przewlekanie się stanu niepewności przypisać należy w pewnej mierze także złotym krokom pertraktacji, prowadzonych w Czatałdzy. Nawet zawieszenie broni napotkało na ogromne trudności, wywołujące się ztąd między innymi, że w Związku bałkańskim nie masz tej spójni, jaką chwaliły się przy każdej sposobności państwa prowadzące wojnę. Póki zaś one nie dojdą do porozumienia z Turcją, sprawy wyikłe z tej wojny pozostać muszą w zawieszaniu.

Zatarg Serbii z Austro-Węgrami.

Mimo zaprzeczeń serbskich, twierdzi prasa węgierska, że serbskie ministerstwo wojny połowę dywizji Driny odesłało na granicę północną. By uniknąć sensacji, wojsko wysiada rzekomo z pociągów na dwie godziny przed Belgradem. I. i III. dywizja udaje się z Monastyrzu do Belgradu.

W kołach posłów południowo-słowiańskich w Wiedniu ustala się przekonanie, że Serbia nie doprowadzi rzeczy do ostateczności. Armia serbska, która liczyła przy wybuchu wojny 200 tysięcy, straciła dotychczas 10 procent. Zasoby materjalne kraju są wyczerpane. Serbia wobec tego nie mogłaby sprostać potężnemu sąsiadowi.

Urzędowy organ serbski *Samouprava* oświadcza, że Serbia nie żąda bynajmniej kurytarza do morza przez terytorium albańskie. Należy ubolewać, że pod tym względem publiczność w Europie ma fałszywe informacje.

„Oczekujemy, pisze organ belgradzki, że Europa zachowa się wobec państw bałkańskich, a szczególnie wobec Serbii, poprawnie. Nie jesteśmy bynajmniej burzycielami pokoju i jesteśmy gotowi nasze żądania oddać pod rozstrzygnięcie trybunału w Hadze, albo też decyzji mocarstw.“

Belgradzki korespondent *Daily Tel.* wywodzi, że rozważny historyk musiałby zdumieć się nad niedorzecznością polityki gabinetu belgradzkiego. Jeżeli oświadczenie Pasicza, że Serbia za wszelką cenę musi otrzymać port nad Adrią, uważać należy za niezmienną decyzję gabinetu belgradzkiego, to okres słów minął bezpowrotnie, a Europa będzie musiała znowu pracować nad zlokalizowaniem konfliktu.

Hr. Berchtold, uosobienie umiarkowania, pragnie utrzymania pokoju i od samego początku czynił ciągle koncesje, ale w kwestyi portu Serbia musi bezwarunkowo ustąpić i to szybko. Serbia zapewnia, że Rosya stoi po jej stronie, ale oficjalna Rosya z pewnością nie poprze żądań Serbii. Prawdopodobnie, jeżeli Serbia ogłosi oficjalnie zajęcie któregoś z portów adryatyckich, to Austrya z protestuje przeciw temu i zażąda natychmiastowej odpowiedzi, a jeżeli jej nie otrzyma, niezwłocznie przystąpi do czynu. Nie jest rzeczą nieprawdopodobną, że przyjdzie do okupacji Belgradu i innych miast na wschód od Belgradu położonych.

Wkońcu korespondent tego pisma donosi, że wie z pewnego źródła, iż sprawozdanie Prohaski usprawiedliwiłoby w zupełności żądanie Austrii co do satysfakcji.

W kołach politycznych Budapesztu zwracają uwagę na artykuły: *Bud. Hirap* i *Az Ujsag*, które zaznaczają, że spór między Serbią a Austro-Węgrami musi być szybko załatwiony, gdyż obecnie stosunki są korzystniejsze dla załatwienia, niż byłyby w czasie późniejszym. *Bud. Hirap* zaznacza, że Monarchia nie może narażać się na dłuższy kryzys gospodarczy.

Berl. Tagbl. donosi z Budapesztu o rozmowie swego współpracownika z węgierskim sekretarzem stanu Aleksandrem Jeszenskim. P. Jeszenski miał oświadczyć: Przed pięciu dniami byliśmy wojowniczo nastrojeni. Obecnie chmurę rozplywają się — niebo jest o wiele pogodniejsze. Ostatnie oświadczenia Serbii wskazują na możliwość zgody, wiadomość zaś, którą właśnie otrzymaliśmy, że rosyjski ambasador był na Ballplatzu, każe wnioskować, że i stanowisko Rosyi się wyjaśni.

Na pytanie, jak będą załatwione żądania Serbii, oświadczył młody sekretarz stanu: My Węgrzy uważaliśmy zawsze port Serbii nad Adryatykiem za niemożliwość, może jednakże da się znaleźć jakieś wyjście kompromisowe, jakie — dotychczas nie wiadomo.

Sprawa albańska.

N. Fr. Presse twierdzi, że poseł rosyjski w Konstantynopolu oświadczył w. wyzywająco, iż Rosya nie mogłaby uznać niezawisłości Albanii, gdyż Albania byłaby domeną austro-włoską. Co najwyżej Rosya może uznać autonomię Albanii pod gwarancją

wszystkich mocarstw. W. wyzy rozważa projekt rozwiązania kwestyi albańskiej na wzór Rumelii wschodniej.

Z Walony donoszą: Z powodu ostrzelania kablewego domu strażniczego przez okręty greckie założył Izmael Kemal bey protest u konsulów Włoch i Austro-Węgier, prosząc, aby zaomunikowali swoim Rządom prośbę ludu albańskiego o pośrednictwo także u innych gabinetów europejskich, gdyż Albańczycy pragną żyć w pokoju.

Wedle dalszej depeszy z Walony, konsulowie austro-węgierski i włoski zapewnili Ismaila Kemala baszę, że Rządy ich, które zawsze żywiły największą sympatię dla narodu albańskiego, obecnie także okazują największe zainteresowanie dla niezawisłego rozwoju Albanii i udzieli mu moralnego poparcia.

Wzmocnienie narodowej obrony we Francji.

Na wczorajszym posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych, przedkładając projekt ustawy o kadrach piechoty, oświadczył Millebrand, że ustawa ma na celu wzmocnienie narodowej obrony. Mowca powołując się na swą ministerjalną odpowiedzialność zapewnił, że ustawa jest wypadkiem niezbędnej konieczności. Projekt ustawy ma na celu powiększenie sił wojskowych Francji bez naruszenia zasad organizacji armii.

Zawieszenie broni na Bałkanach.

Związek państw bałkańskich przy pierwszej zaraz próbie, na jaką wystawiła go kwestya zawieszenia broni, ujawnił widoczną skłonność do rozpadu. Tym brakiem wewnętrznej spójni tłumaczyć należy, iż tyle potrzeba było czasu na przeprowadzenie rokowań o zawieszenie broni. Pertraktacje prowadzone na imieniu całego Związku dały ostatecznie dość osobliwy wynik, ponieważ jedno z państw związkowych, Grecya, wyodrębniła się, nie uznając zawartego zawieszenia broni.

Wogóle harmonia wśród sprzymierzeńców bałkańskich pozostawia wiele do życzenia. Antymozja bułgarsko grecka zaostrzyła się znacznie i dała powód podobno nawet do starć orężnych.

Układ w Czatałdzy.

Wczoraj, o godzinie 4 po południu odbyło się w Czatałdzy ostateczne posiedzenie pełnomocników w sprawie zawieszenia broni.

Pełnomocnicy greccy nie chcieli podpisać układu, wymawiając się tem, że nie otrzymali jeszcze instrukcyj z upoważnieniem do podpisania umowy.

Wobec tego stanęło na razie zawieszenie broni pomiędzy Turcją a Bułgarią, Serbią i Czarnogorą. Odnosny akt został imieniem Turcji i trzech wymienionych państw podpisany.

Teraz przyjdzie kolej na rokowania w sprawie pokoju.

Stanowisko Grecyi.

Jak do *N. Fr. Presse* donoszą z Konstantynopola, oświadczył Venizelos posłowi rosyjskiemu w Atenach, że Grecya raczej cofnie swą flotę z morza Egejskiego i zawrę na własną rękę z Turcją pokój, aniżeli mieliby zgodzić się na okupację ziem grecko-macedońskiej przez Bułgarów.

Ateńska *Patris* pisząc o rokowaniach w Czatałdzy, wyraża zdanie, że sprzymierzone państwa bałkańskie ze względu na swe ludy i na tych, których podjęły się oswobodzić, mają obowiązek położyć raz na zawsze kres zwierzchności Turcji w Europie. Nie wolno załatwiać sprawy połowicznie. Odniesione zwycięstwa i poniesione ofiary nie pozwalają na zawarcie tymczasowego zawieszenia broni, które pociągają za sobą jeszcze dzikszą wojnę, gdyż Turcy, korzystając z zawieszenia broni, będzie mogła znacznie wzmocnić swe siły.

Kwestya rumuńska.

Z Berlina donoszą: W nowym pałacu koło Poczdamy odbyło się wczoraj śniadanie u cesarza, w którym wziął także udział rumuński książę następca tronu Ferdynand.

Prezes Sobrania bułgarskiego dr. Danew przybył ma do Bukaresztu dopiero w najbliższych dniach. Przywieziono z sobą pismo własnoręczne króla Ferdynanda do króla Karola, a nadto zaproszenie dla rządu rumuńskiego, aby przystąpił do Związku bałkańskiego w zamian za ustępstwa natury handlowej i komunikacyjnej.

Wiadomości z Bułgaryi.

Z Sofii donoszą: Król bułgarski przyjął onegdaj łaskawie w Kirk-Kilisse generała Vaver baszę, dowódcę tureckich wojsk wziętych do niewoli w Korchanli. Król wręczył baszy szpadek i pozwolił mu wybrać jescze gdzieś miejsce pobytu w Bułgaryi.

Bułgarskie wojska zdobyły na linii De-deagacz-Saloniki 37 lokomotyw i 300 wago-

nów, skutkiem czego zapewniony jest ruch kolejowy między Serres, Drama i De-deagacz.

Dziennik urzędowy ogłasza ukaz królewski, zaprowadzający w Serres sądy dożadne.

Obiegają pogłoski, że Bułgarya rezygnuje już z kapitulacji Adryanopola, domaga się jednaki od Turcji, aby natychmiast zniesiono blokadę portów bułgarskich.

Głoszą dalej, że Bułgarya zamierza w bankach rosyjskich zaciągnąć pożyczkę w wysokości 10 milionów. Część pożyczki będzie pokryta przez banki francuskie.

Wiedeń. *N. Fr. Presse* dowiadyuje się, że w kołach dworskich rosyjskich nastąpiła zmiana usposobienia wobec dynastyi serbskiej na korzyść dynastyi czarnogórskiej.

Następca tronu serbskiego Aleksander przybył wczoraj do Salonik. Na dworcu oddał honory wojskowe batalion wojska greckiego z sztabem. Na powitanie przybył następca tronu Konstanty, ksiądzeta greccy, prefekt miasta. Ks. Aleksander ma zostać tu dwa dni.

Cetynia. Obiegające zagranicą wiadomości, jakoby następca tronu Daniło był ranny, są nieprawdziwe.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny ogłosiło oficjalnie powołanie 19-letnich rekrutów.

Bukareszt. Rozpoczęto budowę kolei z Mangalii do granicy bułgarskiej.

KRONIKA.

Lwów, 4 grudnia.

Kalendarz.

Czwartek (5 grudnia):

Sabby op. — Spitosława. — Fylymona.

Wschód słońca o godzinie 7 07 rano, zachód słońca o godz. 3 24 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 2 stopnie C.

— W numerze 274 „Gazety Lwowskiej“ podaliśmy w kronice na podstawie urzędowej informacji krótką przedmiotową notatkę o manifestacyi młodzieży, a w szczególności, że „do zgromadzonych wygłosiło trzech akademików przemówienia występujące przeciw Rosyi, russofilskiej propagandzie w Galicyi i polityce stronnictwa narodowo-demokratycznego“.

Gdy ze strony stronnictwa narodowo-demokratycznego wiadomość ta spotkała się z zaprzeczeniem, a nawet z insynuacją, jakoby była zmyśloną, przeto na podstawie ponownej informacji, zasiągniętej w e. k. Dyrekcji politycy, wiadomość tę jako prawdziwą w całości podtrzymujemy.

Jeden z mowców przemawiających pod pomnikiem Mickiewicza, mówiąc o polityce stronnictwa narodowo-demokratycznego, użył zwrotu: „stronnictwo, które uzurpuje sobie przywilej wyłączenia patriotyzmu narodowego, a przytem prowadzi ugodową politykę wobec Rosyi, przynosi szkodę sprawie polskiej“. Na słowa te rozległy się w tłumie okrzyki: *Słowo Polskie* i „hańba“.

Zarazem na podstawie informacji, zasiągniętej w e. k. Dyrekcji politycy, musimy z całą stanowczością odeprzeć twierdzenie, jakoby agenci policyjni usiłowali podczas tej manifestacyi wywołać demonstracye przeciwko narodowej demokracji.

— Z Uniwersytetu. P. Zofia z Paławskich Drexlerowa otrzymała na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii; p. Benjamin Holoschütz, kand. adwokacki, rodem z Rzeszowa, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Powszechny wykłady uniwersyteckie. Dziś, we środę, dnia 4 b. m., prof. gimnazyalny dr. M. Piekarski: „Józef Ignacy Kraszewski“. Sala mineralogiczna Zakładu chemicznego, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

We czwartek, dnia 5 b. m., prof. dr. S. Zakrzewski: „Przegląd dziejów Polski“. Część I. Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Śniatynie z grupy większych posiadłości rozpisano Prezydentem e. k. Namiestnictwa na dzień 18 grudnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym, o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— Niespieszne telegramy zamorskie. Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza: Niespieszne telegramy zamorskie przyjmuje się i przesyła za opłatą do połowy niższą pod następującymi warunkami:

1. Tekst niespiesznych telegramów zamorskich układać należy wyłącznie w mowie

jawnej, cyfry, znaki handlowe, grupy liter i grupy znaków pisarskich, jakoteż skrócone wyrażenia nie mogą być w tekst wstawiane, liczy jakie tekst zawiera, należy wypisać słowami (literami).

Telegramy, których treść nie jest sama przez się dla zarządów telegrafu zrozumiałą, nie są dopuszczalne za zniżoną opłatą, podobnie jak i telegramy bez tekstu.

2. Niespieszne telegramy zamorskie mogą być ułożone w mowie francuskiej lub w mowie kraju nadania, albo w mowie kraju przeznaczenia, o ile dotycząca mowa jest wogóle do jawnej korespondencyi telegraficznej dopuszczona.

3. Niespieszne telegramy zamorskie należy przed adresem opatrzyć znamieniem podlegającym opłacie, a mianowicie: LCF, LCO, lub LCD, stosownie do tego, czy telegram jest ułożony w mowie francuskiej (LCF), czy w mowie kraju nadania (LCO), lub w mowie kraju przeznaczenia (LCD). — Użycie dwu lub więcej języków w jednym i tym samym telegramie nie jest dozwolone.

4. Nadawcy niespiesznych telegramów zamorskich nadawanych za taksą zniżoną winni są przy nadawaniu podpisać oświadczenie, że tekst telegramu jest ułożony w mowie jasnej i że nie ma żadnego innego znaczenia jak to, które z wypisu wynika. W tem oświadczeniu należy także wymienić, w jakim języku telegram jest ułożony.

5. Niespieszne telegramy zamorskie przesyła się po zwykłych telegramach prywatnych i po telegramach gazetowych przed telegramami zaś listowymi. Niespieszne telegramy zamorskie, które w 24 godzinach po nadaniu nie doszły do swego miejsca przeznaczenia, przesyła się dalej w tym porządku, jak telegramy, za które uiszczono opłatę.

6. Jeżeli przy nadejściu niespiesznych telegramów listowych ułożonych w języku francuskim lub w języku kraju przeznaczenia (LCF) lub (LCD) stwierdzi się, że treść odnoszących telegramów nie odpowiada warunkom przywiązanym do znaczenia LCF lub LCD, to w takim razie stacya telegraficzna przeznaczenia postąpi w ten sposób, jak przy stwierdzeniu sprzecznych z użyciem języka połączeń wyrazów, t. j. ściągnie taksę uzupełniającą.

7. Za niespieszne telegramy zamorskie, których doręczenie z winy zarządów telegrafu lub Towarzystw kablowych nie zostało uskutecznione w przeciągu 72 godzin po ich nadaniu, zwraca się nadawcy na jego żądanie uiszczono przez niego opłatę.

8. Pod każdym innym względem podlegają niespieszne telegramy zamorskie ogólnym postanowieniom międzynarodowego regulaminu telegraficznego, jakoteż ogólnym postanowieniom taryfy telegraficznej i mają być przez nadawcę zaopatrywane wszelkimi znamionami, warunkującymi osobliwe postąpienie z telegramem przy przesłaniu i doręczeniu (zapłaconą odpowiedź, kolacyonowanie, zawiadomienie o odbiorze, powielenie i t. d.) (tylko znamię telegramu naglącego: „D“ jest wykluczone). Opłaty za te szczególne usługi są jednak te same, jak przy zwykłych telegramach. — Opłatę za samo znamię, wyrażające szczególną dyspozycję nadawcy oblicza się zniżoną. Przekazy telegraficzne i telegramy iskrowe nie mogą być dopuszczone jako niespieszne telegramy zamorskie.

— Sprzedaż z pierwszej ręki produktów wiejskich, wyrabianych po naszych dworach, rozpocznie się dnia 16 b. m. w sklepie przy ul. Romanowicza 11. Zorganizowanie tego ruchu podjął w swoje ręce Zarząd Związku Ziemiaków oddziału lwowskiego i bez pośrednictwa, wprost od producentów otrzyma towary świeże, wyborowe, jako to: nabiał, drób zwierzęny, bulion, jarzyny, a w dniach przedświątecznych pieczywo i ozdoby na drzewko. Będzie to sklep niezwykle ciekawy: sprzedaż zorganizowana zostanie ku zupełnemu zadowoleniu konsumentów; panie-ziemiarki same obejmą dyżury.

— Setna rocznica urodzin ks. Hieronima Kajsiewicza, najznakomitszego w ubiegłym stuleciu, prawdziwie złotoustego kaznodziei polskiego, przypada w dniu 7 b. m. Jest on jedną z najpiękniejszych postaci naszej emigracyi, jednym z najzasłużniejszych polskich kapłanów. Jako 18-letni wachmiistrz ułanów, pod Stoczkiem zapisuje krwią młodzieńcze uczucia patriotyczne, a poświęcenie dla sprawy polskiej i hart nieugiętej woli niesie w ofierze nareadowi na emigracyi, gdzie wraz z Adamem Mickiewiczem i B. Jańskim zabiega około utworzenia świeckiego bractwa religijnego Zakonu Chrystusowego, a następnie jako kapłan i znakomity kaznodzieja, jest wytrwałym apostołem odrodzenia narodowego, czy to, gdy stara się braci odwieść od mętnego towianizmu, czy, gdy sprawie ojczystej oddaje wielkie zasługi w kuryi rzymskiej, informując Papieża Piusa IX. o ciężkich warunkach życia naszego. Ks. Kajsiewiczowi zawdzięczamy przedewszystkiem założenie w Rzymie Kolegium polskiego, on to wraz z ks. Semenem z nadludzkiem prawie wysiłkiem zorganizował i wniósł Zgromadzenie OO. Zmarłychwstańców. W Polsce, Francji, w Rzymie, Ameryce i Bułgaryi, przechodził z posterunku na posterunek, zawsze ochotny i do pracy zapalony, w czynie wytrwał, w myśleniu podniosły, sercem gorący,

Łączył w swych wspaniałych kazaniach miłość Boga i Ojczyzny, w odrodzeniu wiary, w poprawie z dawnych grzechów społecznych lepszą przyszłość narodu widział i zapowiadał. A przy tem wszystkim był niepospolitym pisarzem kościelnym i publicystą pierwszorzędym, to też dzieła jego są i dziś nieprzebraną skarbnicą duchowego bogactwa.

— **W Związku naukowo-literackim we Lwowie** odbędzie się we czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 8 wieczorem odczyt dr. Jana Gwalberta Pawlikowskiego na temat „Sprawa ochrony przyrody“ z cyklu „Kultura a natura“. Część III.

— **O tak zwanej »Akademii Grunwaldzkiej**, o której swojego czasu pojawiały się wiadomości, że powstaje w Genewie, donoszą z jednej z polskich kolonij w Szwajcaryi:

Autorem tego, trzeba przyznać sprytnego pomysłu, jest niejaki Mieczysław Duksta. Jego *curriculum vitae* wystarczająco odmaluje doniosłość wynalezioną przez niego instytucji. Bez średniego wykształcenia, po trzech latach służby wojskowej rosyjskiej, wstąpił do seminarium duchownego w Królestwie, gdzie jednak wkrótce się na nim poznano. Opuszczył seminarium, zjawił się w roku 1909 we Fryburgu, gdzie nie wiadomo na podstawie jakich dokumentów (gdyż je przezornie z kancelarii uniwersyteckiej wycofał) został zamiatrykulowany. Marzeniem jego stał się od tego czasu tytuł doktorski. Za długa jednak mu się wydała droga studiów normalna, podrobił więc sobie w 1910 r. świadectwo uniwersyteckie fryburskie i zwrócił się z niem do Uniwersytetu rzymskiego za propozycją udzielenia mu doktorskiego tytułu *honoris causa* (*Ut litteratus catholicus et conscriptor opto recipere doctoratum honore causa aut quidquid simile!*) a to w zamian za obiecany zapis testamentowy na dobrach pod Sulejowem, o których istnieniu nie wiadomo, z załączonym, niezdarne i humorystycznie wyglądającym, dokumentem władz rosyjskich. Cała impreza skończyła się na osadzeniu w więzieniu śledczym fryburskim pod zarzutem fałszerstwa — i wreszcie na wyrzuceniu z Uniwersytetu i wydaleniu z kantonu, który cudzoziemców w więzieniach żywić nie uważa za praktyczne.

Za długo byłoby opisywać wszystkie sprytnie obmyślane, a jednak niezdarne fałszerstwa, które go do upragnionego celu miały doprowadzić. Dość, że nie zrażony niczem, umieścił się w kantonie sąsiednim — i został studentem Uniwersytetu w Lozannie, a w zimowym semestrze ostatnim wynalazł „Akademię Grunwaldzką“ w Genewie, składając nieświadomych rzeczy do poparcia tego niesłychanego przedsięwzięcia. Szczególniej bolesnem być musi, że udało mu się przez pośrednictwo naiwnych znajomych — a może i nieznajomych, skłonić ks. Arcybiskupa Teodorowicza do rzekomego udziału w owej Akademii. A może i w tym wypadku — interesowany nie o tem nie wie? W każdym razie pisma nasze tak rzecz powtórzyły, zdaje się, za *Głosem Narodu*. Wśród innych podanych zauważyliśmy ze zdumieniem nazwisko szambelana papieskiego dr. Kazimierza Lubeckiego z Krakowa, który już poprzednio w wydawanym przez Dukstę piśmie *Polonia i Litwania* swoje utwory zamieszczał. W owym piśmie czytaliśmy również ze zdumieniem niemniejszym, że Duksta za rozprawę o bazylicy laterańskiej dostał odznaczenie papieskie!

Na początku bieżącego semestru w Uniwersytetach szwajcarskich widziano między ogłoszeniami zapowiedzi „Akademii Grunwaldzkiej“ o konkursie na nagrody po 500 franków, jednej dla Polaka, drugiej dla Litwina (już po tem jednym świadomym poznali rękę Duksty) — za rozprawę, mającą być dostarczoną w krótkim terminie a mającą wyczerpująco i gruntownie przedstawić takie tematy, jak historia Litwy, historia języka polskiego i t. p. O cudownej jaćinie, jaką są pisane ogłoszenia „Akademii“, dużo można by powiedzieć! Istotnie w jednym z pism lwowskich czytaliśmy przed parą dniami, że na rzeczonym konkursie przez genewską Akademię Umiejętności ogłoszonym, wyróżniona została — praca docenta (!?) dr. Mieczysława Duksty pod tyt. „Historia Litwy w zarysie“ i przyznano jej nagrodę w sumie 500 franków. Widać, nowy pomysł dobrze się opłacił: widzieliśmy listy owej Akademii, zapraszające ludzi nie z dziedziną naukową nie mających do czytania (toby było »był ryzykownie!) — aby raczyli zostać członkami honorowymi nowej instytucji — co kosztuje raptem 25 franków. Ale czyżby aż tylu naiwnych się znalazło?

Pan Mieczysław Duksta używa teraz także nazwiska Pierzchały, a może i innych, gdyż dziwaczne nazwiska Kiejstutowicza, Mieszkiego i t. p. na okólnikach „Akademii“ figurujące, nie wzbudzą wielkiego zaufania co do swej autentyczności — i zapewne po zdumiewającym jego pomysłem nadal snuć będzie swoje fantazy gdzieś indziej — dlatego uważamy za konieczne przed tak szkodliwym i kompromitującym imię polskie megalomanem publiczność polską ostrzedz. Wszystkie pisma prosimy o powtórzenie.

— **Czytelnia ludowa w Cieszynie** zamianowała a okazji swego 50-letniego istnienia Henryka Sienkiewicza członkiem honorowym tej Czytelni.

— **Wystawa przemysłu drukarskiego w Berlinie**. W czasie od 3 do 14 maja 1913 będzie urządzona w Berlinie wystawa przemysłu drukarskiego i produkcji papieru, z którą będzie połączona wystawa przemysłu i handlu księgarskiego, introligatorstwa i urządzeń biurowych. Do obeśnania wystawy tej są dopuszczone także firmy zagraniczne, jakkolwiek nie będzie miała charakteru międzynarodowego.

Blizszych informacji udziela galicyjski Instytut eksportowy, lub Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, ul. Akademicka 17.

△ **Znaleziono**: w wozach miejskiej kolei elektrycznej: chustkę, kawałek sukna, zarządek, kartę abonamentową jazdy miejską koleją elektryczną i pulares, zawierający większą kwotę.

△ **Nagły zgon**. W sieni realności przy ul. Grodeckiej 1. 32 zmarł wczoraj nagle wskutek udaru serca Izidor Acht, szynkarz z Rzesznej polskiej. Zwłoki odstawił komisariat II. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Zagadkowy zgon chłopca**. W realności przy ul. Dekerta 1. 14 zmarł wczoraj nagle 7 letni Tadeusz Stańkowski, syn strażnika miejskiego. Zwłoki odstawił komisariat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Oszustwo**. W mieszkaniu p. Alojzego Silbermana przy ul. Bielowskiego 1. 3 zjawił się wczoraj jakiś mężczyzna, a przedstawiając się za inkasenta miejskiego Zakładu elektrycznego wyłudził tytułem należności za oświetlenie elektryczne 43 kor. 40 hal.

△ **Zaczadzenia**. W budynku cegielni Banku hipotecznego koło rogatki Zielonej zaczęli dziś w nocy, wskutek wczesnego zamknięcia zasuwu u pieca opalanego węglem, 90 letnia Marya Szymańska i troje jej wnuczek: 12 letni Stanisław, 10 letnia Antonia i 6 letnia Marya Prusowie. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego zastało Szymańską i 6 letnią jej wnuczkę już nieżywe, dwoje innych wnuczków zaś, którzy dawali słabe tylko oznaki życia, odwieziono do szpitala powszechnego.

Drugi wypadek zaczadzenia zdarzył się w realności przy ul. Teatynskiej 1. 12. Zaczadził tam mianowicie robotnik Grzegorz N. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego, odwieziono go również do szpitala powszechnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Alfred Lewakowski, brat śp. Karola Lewakowskiego, w 81 r. życia;

w Tarnowie, ks. Marceł Klimkiewicz, dziekan sąski i proboszcz w Tarnowie;

w Krakowie, Mikołaj Ilnicki, em. zarządcą magazynów kolejowych, w 82 r. życia;

w Warszawie, Antoni Mozdziński, inżynier komunikacji, b. wychowanek Szkoły głównej.

— **Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej** założyło w listopadzie b. r. cztery nowe czytalnie, a zreorganizowało i uzupełniło 30 bibliotek. Ogółem przeczytano w roku bieżącym bezpłatnie do czytelników 11.968 książek wartości 9979 kor. Towarzystwo urządziło nadto w miesiącu listopadzie szereg wykładów dla ludu z obrazami świetlnymi w okolicznych powiatach, które cieszyły się nadzwyczajną frekwencją.

— **Olary spłoszonych koni**. Z Berna morawskiego donoszą: W pobliżu dworca Jungfernhöhe spłoszone konie, ciągnące wóz wojskowy, wpadły na oddział wojska. Czterej żołnierze odnieśli ciężkie rany, 6 żołnierzy i woźnica są lekko ranni.

— **Wystawa w Kijowie**. Organizowana w Kijowie wystawa przemysłowo-rolnicza, ze względu na zainteresowanie się nią całego państwa i zagranicy, uznana została za międzynarodową, co zwiększa jej znaczenie dla wystawców. Wobec zwrócenia uwagi na wystawę przez Szwecję, komitet delegował dyr. Baranowskiego do Sztokholmu celem pertraktacji z rządem szwedzkim. Poza Szwecją stoją: Anglia, Stany Zjednoczone, z Austrii: Galicja i Czechy, Francja w dziale jubilerskim, w którym obok firm kijowskich, moskiewskich i petersburskich, zadeklarowano z Paryża wystawienie „Golgoty“ ze złota, srebra i drogich kamieni, wartości miliona franków.

W tych dniach odbyła się narada komitetu wystawy z delegatami głównego zarządu stałdn państwowych. Postanowiono nadać działowi końskiemu charakter wszechrosyjski dla ogierów czystej krwi, dla wszelkich innych gatunków oznaczono rejon, obejmujący: Litwę, Ruś, Królestwo Polskie, Inflanty, oraz gubernie: Kurską, Połtawską, Chersońską i Taurycę. Prócz medali postanowiono rozdać około 150 premij pieniężnych na ogólną sumę 35.000 rubli. Dział koński urządzony będzie oddzielnie od wystawy ogólnej przy t. zw. Ogrodzie Cesar skim wzdłuż brzegów Dniepru, gdzie odbywać się będą regaty, próby łodzi motorowych i t. d.

Kronika prowincjonalna.

§ **Nieudała ucieczka mordercy**. Z Rzeszowa donoszą do pism tutejszych: Sza-

now, morderca ś. p. Zastowieckiego, który w sobotę skazany został na karę śmierci, w poniedziałek w czasie przechadzki po dziedzińcu więziennym, o godz. 8 rano, wyrwał kół z płotu, pobiegł nim dozorcę Marcina Sznięgła i przekroczył mur, zbiegł. Ujęto go jednak niebawem nad Wisłokiem.

§ **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał w sobotę trybunał sądu przysięgłych w Tarnowie 28 letniego parobka Franciszka Cicha za zamordowanie śp. Stanisława Zielińskiego, męża swej kochanki.

Oskarżeni o wspólny udział w tem morderstwie: żona Zielińskiego, a kochanka Cicha Joanna, skazana została na 18 lat ciężkiego więzienia, syn jej Władysław na 10 lat ciężkiego więzienia, a brata skazanego na śmierć Franciszka Cicha, Jakóba skazano na 8 lat ciężkiego więzienia.

Kronika zagraniczna.

* **Kościół za 9500 franków!** Na mocy prawa o rozdziale pomiędzy Kościołem a państwem, władze francuskie zamknęły kościół parafialny w Brue Aurise, pod Tulonem, i postanowiły wystawić go na sprzedaż, gdyż nie znalazł się nikt, kto by podjął się utrzymania świątyni. W tych dniach odbyła się licytacja kościoła. Świątynię nabył od gminy za 9500 fr. dwie panie miejscowe, aby odrestaurować ją i zaprowadzić w niej zwykłe nabożeństwa. Osiągnięte ze sprzedaży pieniądze gmina przeznaczyła na budowę gmachu poczty.

* **Nie oczekiwany wynik**. Za zbiegłym inkasentem berlińskim Bruningiem, który, zdefraudowawszy 260.000 marek, uciekł, wysłała policja listy gończe, jak to się zwykle w podobnych wypadkach praktykuje. Listy te były jednak o tyle oryginalne, że podawały podobiznę poszukiwanego w sześciu pozach i zdjęciach.

Listy odniosły nieoczekiwany skutek. Niedawno przyszła do berlińskiej policji wiadomość z Kolumbii, w południowej Ameryce, że „szef policji jest zadowolony, mogąc donieść, iż pięciu z poszukiwanych przestępców już aresztowano, i policja jest na tropie szóstego“.

Z Zakopanego.

(Echa sezonowe. — Zima i sporty. — Ruch towarzyski. — Zapowiedzi na przyszłość. — Władysław Mickiewicz w Zakopanem. — Raut u dr. Chramca. — Varia.

Sezon zimowy zapowiada się wcale pomyslnie. Gości na razie jeszcze nie wiele, mniej może niż zazwyczaj w tym czasie, ale zapowiedzi i zgłoszeń jest mnóstwo. Około świąt Bożego Narodzenia spodziewany jest zjazd bardzo liczny i jeśli tylko pogoda dopisze, wielu bardzo gości pozostanie w Zakopanem przez czas dłuższy.

Na aurę, jak do tej pory, uskarżać się nie można. Zima prawdziwa rozpoczęła się wczynie, temperatura utrzymuje się stała i śniegu jest sporo. Wiatr halny tak często tu wiejący w tym roku jest łaskawszy, gdyż dopiero po raz drugi wyprawia swe harce, które zresztą wcale nie są dokuczliwe.

Ze sportów zimowych zaczynają już w pełni korzystać. Wszędzie na pagórkach czy równinach widać gromadki saneczkarzy, tu i ówdzie zapaleni narciarze wybierają się w góry ze ski szukając obfitszego śniegu i wrażeń silniejszych.

Pomimo nie zbyt wielkiej ilości gości ruch w Zakopanem jest już teraz bardzo żywy i urozmaicony. W „Sokole“ amatorzy, górale, dają często wieczorki i przedstawienia, w sali Morskiego Oka odbywają się odczyty i wieczorki rozmaitych trup aktorskich, w pensjonatach wreszcie, u dr. Chramca i w sanatorium drów Diuskich także bodaj raz w tygodniu odbywa się jakiś koncert lub przedstawienie.

Ruch umysłowy i artystyczny ujęty jednak zostanie w rany poważne, a kierunek właściwy nadawać mu będzie grono literatów i artystów, które skupiwszy się obmyśla szerokie plany. Będzie zatem kilka koncertów poważnych, a salę Morskiego Oka zajmie dobrze zgrana trupa „Teatru artystycznego“, która niebawem już rozpocznie sezon, dając szereg nowości w opracowaniu starannem.

Dni ostatnie były szczególnie ożywione. Na św. Katarzynę tańczono ohocho, na Andrzeja obchodzone uroczyste imieniny dra Chramca.

Ewenementem prawdziwym jednak był przyjazd Władysława Mickiewicza do Zakopanego, który zagościł u br. Zamojskiego w Kuznicach. Syn Wieszcza witany owaacyjnie przybył do Zakopanego w sobotę o 7 rano. Na dworcu oczekiwali go w komplecie reprezentacji gminy, klimatyki, sokolstwa i mnóstwo kuracjuszy. Wieczorem na cześć jego odbył się piękny raut w zakładzie dr. Andrzeja Chramca.

Na pięknie udekorowanej scenie oczekiwali przybycia pana Władysława przedstawiciele inteligencji miejscowej i kuracjuszy, młodzieży i górali, a na sali w strojach odświętnych ogromne rzesze gości zakładowych i za-

proszonych. Syn Wieszcza przybył o godzinie 8 wieczorem, witany u bramy przez pp. Chramców. Kiedy wszedł na salę i kiedy przedstawiono mu zebranych, odbyła się uroczystość właściwa powitalna. Pierwszy przemówił radca Czesław Pieniążek, dyrektor gimnazjum tutejszego, potem Wojciech Roy, naczelnik gminy, imieniem zaś najmłodszych mały Stasio Zychon, synek zaszczytnie znanego tu lekarza. Po mowach grał przepięknie p. Robert Posselt, poczem wszyscy udali się na sutą kolację, w czasie której przemawiał jeszcze Gustaw Daniłowski i dyr. Chramiec.

Po kolacji znówu wszyscy zgromadzili się w salach zakładowych i w sali wielkiej, a ohocho pogawędka przeciągnęła się do późnej nocy.

Cichą uroczystością szkolną uczęciła tutejsza pięcioklasowa szkoła pospolita dwudziesto-pięcioletnie pracy nauczycielskiej pp. Słapy i Staszka, którzy większą część lat służby zawodowej spędzili przy wymienionej szkole w Zakopanem. Na uroczystość przybyło wiele osób także z po za szkoły, dawni nauczyciele i kierownicy. Młodzież szkolna śpiewała pięknie, były mowy i życzenia w słowach prostych, niewyszukanych, ale szczerych i serdecznych.

D. B-i.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Aida“. — Przyszła premiera). Po nieszczeólniej „Mignon“ mieliśmy wczoraj w operze bardzo dobrą „Aidę“. Radamesem był p. Mann, obecnie ozłonek wiedeńskiej „Volksoper“, — Aidą p. Korolewicz-Waydowa, — Amneris p. Ada Nekar, — Amonastrem Okoński, — Ramfitem Munclinger. Główna uwaga skupiała się około pani Korolewicz-Waydowej, którą w tej partyi słyszeliśmy po raz pierwszy. Miękki i słodki głos swój czysto liryczny musiała artystka przeforsować na dramatyczny, jakiego wymaga partya Aidy, przyczem nie odeszło się naturalnie bez pewnych przejaśkrawień. Najbardziej jednak ujemną stroną tego eksperymentu było to, że gdy przysły miejsca czysto liryczne (np. romans nad Nilem w III. akcie), głos artystki, przeforsowany już na dramatyczny, niechętnie wracał w dawne łożysko liryzmu, którym tak bierze serca ludzkie. Były też miejsca śpiewane wbrew wyraźnym intencjom i wskazówkom kompozytora, czego nie powinno się robić bez uzasadnionej przyczyny. Tam, gdzie Verdi przepisał *con forza* artystka śpiewała jak najstabiliej, a gdzie chciał *dolce e pp.*, śpiewaczka używała „forte“, (romans, takt szósty od końca, duet z Radamesem ostatnia fraza przed słowami „ty mnie nie kochasz“ i t. d.) Ale są to szczegóły, niktące wobec całości, która rzeczywiście interesująca była pod każdym względem, szczegóły, które krytyk jednak wskazać musi, gdyż bardzo łatwo na drugi raz usterek tych uniknąć. Strój i postawa czyniły Aidę prawdziwą królewską ogorą, przy której bładła rywalka jej córka Faraonów. Czasem artystki robią z „Aidy“ taką maskarę, że trudno zrozumieć, dlaczego egipski dowódca przeności ją nad Amneris i tron Egiptu — wczoraj zaś rozumieliśmy to całkiem dobrze.

Z ciekawością oczekiwano występu p. Manna po sukcesach wiedeńskich. P. Mann powoli i wytrwale wyrobił sobie w stolicy Państwa stanowisko pewne i poważne, a ostatnio w „Tannhäuserze“ podobał się ogromnie tak publiczności jak i stroniczej prasie wiedeńskiej, nie bardzo protegującej Polaka. Wczoraj artysta nie był dysponowany, czuć było w głosie jakąś chrypkę, która odbierała blask i dźwięk górnym tonom, brany jednak pełną pierśią i z odpowiednią siłą. Duet z Amneris przed sceną sądu i duet końcowy śpiewał p. Mann z przekonującym wyrazem i wielkim ciepłem. Oboje artyści zbierali też zasłużone oklaski pełnej sali teatralnej. Obok nich zasłużyła na zupełne uznanie p. Ada Nekar przedewszystkiem za pierwszą odsłonę aktu drugiego, gdzie piękny jej głos brzmiał dziwnie przejmująco w tęsknych frazach do kochanka. Amonastro należy do najlepszych partyj p. Okońskiego, a pod względem trafnej charakterystyki pobija on wszystkich, których w tej roli widziałem. Ramfis jest także dobrą partyą dla p. Munclingera, bo ma do śpiewania niewiele, a twarz i powaga jego do postaci areykapłana specjalnie się nadają.

Krzepką dłońią dźwierzł batutę młody wódz naszej orkiestry. Od czysto i wyraźnie (wbrew tradycji) odegranego wstępu aż do końcowego Ges w najwyższych pozycjach skrzypiec, wszystko grane było rytmicznie, jasno a tylko tam, gdzie kierownictwo mu się wymykało, jak w chórach za sceną, trafiały się opóźnienia.

Jednym słowem: najlepsze, jak dotąd, przedstawienie operowe w tym sezonie.

Za tydzień usłyszymy „Zazę“ Leoncavalla, rzecz nietyle może wartościową (bo od „Pajaców“ Leoncavalla ciągle się powtarza), ile efektowną i dającą przedewszystkiem sposobność artystce, grającej rolę tytułową (pni Korolewicz-Waydowa) do popisu tak głosu jak i talet, które w ciągu opery musi zmienić... piętnaści

razy. Ponieważ na tualetach prawie się nie znam, postaram się wziąć do pomocy fachowego znawcę, który szanownym czytelnikom z premii złoży jak najdokładniejsze sprawozdanie.
E. Walter.

Antologia pieśni z r. 1863. Młody, utalentowany krytyk p. Stanisław Lam, redaktor wydawnictw Tow. im. Piotra Skargi, wydaje wraz z p. Brzeg Piskozubem „Antologię pieśni z r. 1863”, która niebawem ukaże się już na półkach księgarskich.

Wydawnictwo to, bardzo aktualne, spotyka się z pewnością z zasłużonym uznaniem i będzie jedną z miłych pamiątek obchodu 50-tej rocznicy wypadków 63 roku.

„Świat”, tak poczytny już dzisiaj tygodnik warszawski, występuje co pewien czas z bogate ilustrowanymi, zamkniętymi w sobie dodatkami specjalnymi, które stanowią ozdobę salonów polskich, popularyzują równocześnie i upamiętniają jakąś wybitną chwilę dziejową. Do ostatniego numeru „Świata” dołączyła ruchobliwa redakcja taki dodatek specjalny p. t.: „Przed pięćdziesięciu laty. Rok 1862”. — Tytuł tłumaczy najdosadniej zawartość wydawnictwa, cenną i istotnie bardzo zajmującą. Szereg artykułów pióra Albina Pawłowskiego, Antoniego Chołoniewskiego, B. Wasiutyńskiego, Al. Kraushara, Walerego Przybrowskiego, Stanisława Zielińskiego, i in. przywodzi nam na pamięć przebrzmiałe echa pamiętnego roku i sylwetki najznamienitszych działaczy owej epoki. Tekst uzupełniają portrety i aktualne ilustracje.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, 4 grudnia, „Różyczka”, kom. — We czwartek, 5 grudnia, „Aida”, opera. — W piątek 6 grudnia, „Dobrze skrojony frak”, krotokhwiła. — W sobotę, 7 grudnia, o godzinie 3:30 po południu „W gołębniku”, komedya Nikerowicza. — W sobotę, 7 grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem „Druciarz”, operetka Fr. Lehara. Zakończy „Wesele w Ojcowie” — balet. — W niedzielę, 8 grudnia, o godz. 3:30 po południu „Madame Butterfly”, opera japońska, występ Leonii Ogrodzkiej w partyi tytułowej. — W niedzielę 8 grudnia, o godz. 7:30 „Ewa”, operetka. — W poniedziałek, 9 grudnia, po raz pierwszy (nowość) „Jeniec Napoleona”, sztuka historyczna w 4 aktach Stanisława Kozłowskiego. Abonament nr. 14. — We wtorek, 10 grudnia, po raz pierwszy „Zaza”, opera w 4 aktach, słowa i muzyka R. Leoncavalla; gościnnie występ Janiny Korolewicz-Waydowej. Abonament nr. 15. — We środę, 11 grudnia, „Jeniec Napoleona”. — We czwartek, 12 grudnia, „Zaza”, opera. — W piątek, 13 grudnia, z powodu wieczornego koncertu, wyjątkowo o godzinie 4 po południu, po cenach dramatu „Jaś i Małgosia”, baśń oper. w 3 aktach Humperdincka. — W sobotę, 14 grudnia, o godzinie 3:30 po południu „Miód kasztelański”. — W sobotę, 14 grudnia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Zaza”, opera.

Fundacja

imienia dr. Feliksa Strzemię Woynarowskiego dla sierot obojga płci po literatach i dziennikarzach polskich.

PP. Stanisław i Konstanty Woynarowscy, chcąc godnie uczcić pamięć swego brata, s. p. dr. Feliksa Strzemię Woynarowskiego, adwokata krajowego i właściciela dóbr ziemskich, zmarłego we Lwowie dnia 9 października b. r., postanowili utworzyć pod zarządem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie fundację imienia s. p. Zmarłego dla sierot obojga płci po literatach i dziennikarzach polskich, przedewszystkiem po tych, którzy żyli i pracowali prze-ważnie we Lwowie.

Obaj czei godni fundatorowie jawili się w tym celu wczoraj osobiście u prezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich Adama Krechowickiego, złożyli na jego ręce kapitał fundacyjny — postaci listu zastawnego galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 10.000 kor. wraz z kuponami od 30 czerwca 1913, a zarazem pismo, zawierające postanowienia aktu fundacyjnego.

Utworzona przez pp. Stanisława i Konstantego Woynarowskich wspomniana fundacja ma — według pisma fundatorów — nosić po wieczne czasy nazwę: „Fundacja imienia dr. Feliksa Strzemię Woynarowskiego dla sierot po literatach i dziennikarzach polskich”, a odsetki tego funduszu w kwocie 400 kor. rocznie mają być użyte do rozlewania jako stypendyum pomiędzy ubiegające się o nie sieroty po literatach i dziennikarzach we Lwowie. Kompetenci lub kompetentki o to stypendyum winni zawsze najdalej do 15 czerwca, ewentualnie 15 grudnia każdego roku wnieść swoje prośby o przypatrzenie do losowania tego stypendyum, zaopatrzone w dokumenty, udowadniające: 1) że kompetent, względnie kompetentka jest sierotą po literacie lub dziennikarzu polskim, który pracował znaczącej części swego życia we

Lwowie; 2) że uczęszcza do szkół średnich, 3) że jest religii rzymsko-katolickiej i narodowości polskiej, 4) że zmarły ojciec, oprócz dobrego imienia nie pozostawił im jakiegokolwiek majątku.

Nadanie stypendyum ma nastąpić przez losowanie kartek z nazwiskami kompetentów, względnie kompetentek, którego dokonać ma na posiedzeniu wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich każdorazowy prezes tego Towarzystwa.

Nadane w ten sposób stypendyum pobierać ma niem obdarzony przez cały przeciąg swoich studiów w szkołach średnich i w wyższych zakładach naukowych aż do ukończenia tych studiów.

Wyplata stypendyum za pośrednictwem każdorazowego skarbnika Towarzystwa dziennikarzy polskich ma odbywać się zawsze półrocznie po 200 kor., w pierwszych dniach stycznia i lipca każdego roku, po zlikwidowaniu półrocznego kuponu, zapadającego 30 czerwca, względnie 31 grudnia.

Obdarowany tem stypendyum winien wykazać się zawsze przed skarbnikiem dobrem świadectwem z postępu w naukach i z obyczajów. Tylko w razie należyte udowodnionej przez opiekuna sieroty przeszkody w formie choroby długotrwałej do osiągnięcia dobrego stopnia w nauk i obyczajów, może wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich, po zbadaniu stanu rzeczy, zostawić stypendyum obdarzonej niem sierocie. W przeciwnym razie wydział Towarzystwa ogłosi w dziennikach lwowskich opróżnienie tego stypendyum, w razie otrzymania go i nazaczy termin losowania.

Gdyby złożony przez fundatorów na cel tej fundacji list zastawny na 10.000 koron został w przyszłości wylosowany, z uzyskanych na tej drodze pieniędzy ma być zakupionych 10 listów zastawnych po 1000 koron i wcielonych do funduszu żelaznego Towarzystwa dziennikarzy polskich jako dalszy kapitał zakładowy tej fundacji. Z pozostałej nadwyżki uzyskana kwota (różnica pomiędzy kursem emisyjnym, a wylosowaną kwotą na list) ma być złożona na książeczkę galic. Kasę oszczędności. Półroczne procenty od tej kwoty mają być wypłacane pobierającej to stypendyum sierocie na przybory szkolne lub wpisowe. Gdyby w przyszłości znowu jaki list został wylosowany, zysk z nadwyżki ma być również ulokowany w gal. Kasie oszczędności, a odsetki od tej kwoty ma wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich rozdzielić w dniu 4 grudnia każdego roku, jako w rocznicę urodzin s. p. dr. Feliksa Strzemię Woynarowskiego, pomiędzy najuboższe sieroty po literatach i dziennikarzach.

W razie rozwiązania Towarzystwa dziennikarzy polskich, lub gdyby przestało ono istnieć w dzisiejszej swej formie, cały kapitał żelazny fundacji, jak niemniej powstałe z wylosowania listów różnice i uzbierane z tego źródła fundusze, złożone w książeczkach galic. Kas oszczędności, mają być oddane w zarząd Wydziału krajowego z tem wyraźnym zastrzeżeniem, że postanowienia aktu fundacyjnego wraz z wieczystą nazwą fundacji winny być przez Wydział krajowy w przyszłości zachowane.

Przegląd prasy.

Dziennik Polski z dnia 3 grudnia omawiając narady nad reformą wyborczą sejmową, widzi w nich dowód niezbyt, że sytuacja zewnętrzna nie sprowadza naszych przywódców z drogi pracy wewnętrznej. *Dziennik Polski* uważa to za symptom bardzo dodatni i pocieszający, który dowodzi również, że zbliżenie wśród stronnictw polskich postępuje i że wszystkie przeniknięte są poczuciem odpowiedzialności wobec narodu w chwili obecnej. Dziś nie wolno żadnemu stronnictwu wysuwać swych żądań na pierwszy plan i należy spodziewać się, że żywioły przejęte tradycją narodową, staną się czynnikami łączącymi wszystkich do jednego celu, którym oprócz reformy wyborczej jest ogólne uspokojenie kraju. Z tego też względu *Dziennik Polski* przypisuje wielkie znaczenie wspólnej naradzie prezesów polskich z Rusinami; jest to ważne dla nas i dla nich, a niemniej dla Państwa, któremu zależy na tem, aby wszystkie jego składowki łączyły się z sobą we wspólnej pracy. Zdaniem *Dziennika Polskiego*, Polacy ponosili już w tym względzie znaczne ofiary, a Rusini zachowywali się dotąd inaczej. Można jednak wyrazić teraz nadzieję, że w obecnej sytuacji zrozumieją swoje obowiązki wobec Państwa i wobec kraju.

Gazeta Wieczorna z dnia 3 grudnia omawia stanowisko prasy ruskiej wobec obecnej sytuacji i nawiązując do odpowiedniego artykułu *Dilo*, w którym to pismo zwraca się z apelem do ludności, by przeciwstawiła agitacji russofilskiej i szpiegowskiej, a następnie wzywa ludność do spokoju i bierności, — wyraża przekonanie, że bierność ludności ruskiej wobec wydarzeń się mogących wypadków, nie zgadzają się z stanowiskiem, które *Dilo* przypisywało Ukraińcom w Rosyi. Wobec artykułu *Prikarpatskiej Rusi* p. t. „Więcej zimnej krwi”, w którym

pismo to wyraża zaniepokojenie wobec zachowania się Polaków w obecnej sytuacji, ponieważ zachowanie to mogłoby pozbawić naród „russki” niezbędnej zimnej krwi i wzywa ten naród do koniecznego spokoju, — oraz oczekuje od Rządu odpowiedniej w tym względzie gwarancji — zaznacza *Gazeta Wieczorna*, że społeczeństwo polskie nie da się sprowokować i potrafi zachować tę zimną krew tak gorąco zalecaną „russkiemu” narodowi.

Słowo Polskie z dnia 3 grudnia w artykule wstępnym podnosi, iż w obecnej sytuacji zwyciężyła samostna polska oycenacja polityczna i rozumiano powszechnie, że w sprawach polityki wewnętrznej narodu, dzielić się nam nie wolno. Społeczeństwo rozumie dobrze, że aby być zdolnym do energicznych czynów, a nie mocnych słów tylko, musi zachować przedewszystkiem w sobie pełną równowagę rozumu i zapadu. Jestto dowodem wielkiej żywotności tego społeczeństwa, powinny więc ustać wszelkie dyskusje, a należy skupić wszystkie siły, celem organizacji jednolitej narodowej w sprawach polskiej polityki zewnętrznej i organizacji fizycznej sprawności, które to organizacje nie powinny być zawisłe nawet od obecnej sytuacji. A należy je wszystkie centralizować i centralizować również wszystkie prace i ofiary.

Dilo z dnia 3 grudnia w artykule p. t. „Nostra res agitur” zaznacza, że w obecnym położeniu między narodami Rusini zajęli stanowisko dyktowane interesem państwowym i odnoszą się najprzychylniej do sojuszu austriacko-niemieckiego, ponieważ każdy wróg przeciwno temu sojuszowi występujący, jest zarazem wrogiem Rusinów, a w sporze między Austrią a Rosyją, rozgrywają się także żywotne interesy społeczeństwa ruskiego.

Ruslan z dnia 4 grudnia w artykule wstępnym podnosi, że politycy wszechpolscy i ze stronnictwa podolskiego, oraz prasa tego kierunku, przedstawiają ukraińsko-ruski naród przed szerokim światem politycznym jako naród pozbawiony świadomości narodowej, bez żadnej kultury, jako przeciwnika ładu i porządku i tym sposobem starają się wzmocnić w miarodajne koła, że na Rusinów w chwilach krytycznych nie można zupełnie liczyć i pokładać w nich żadnej nadziei. Szerokie warstwy narodu ruskiego są politycznie zupełnie uswiadomione, a praca na polu kultury i postępu, oraz rozwoju życia narodowego, rozwija się coraz silniej. Mimo, że niejednego jeszcze nie dostaje narodowi ruskiemu do pełnego rozkwitu narodowego, kulturalnego i ekonomicznego, to każdy Rusin wie, że ten naród choć powoli, ale stale mógł i może rozwijać się pod skrzydłami Habsburskiej Dynastji i dlatego, gdy przyjdzie chwila i będzie potrzeba, stanie około Osoby Najmilszego Monarchy i gotów będzie nieść życie i krew w obronie Dynastji, Monarchii i swego własnego istnienia.

Halyczanin z dnia 4 grudnia występuje w artykule wstępnym przeciw *Dilo* z okazji artykułu, zamieszczonego w tem piśmie przeciw agitacji russofilskiej i podnosi, że liczący przywódcy i postawie stronnictwa rusko-ukraińskiego, zajmowali nieraz stanowisko zupełnie sprzeczne, a nawet wrogie interesom Państwa, w których to interesów obronie *Dilo* obecnie się oświadcza.

Przed stu laty.

(Zmierzeń francuskiego oręża).

W grudniu 1812 r. zaczęły się już we Wschodu przedstawać do Polski wieści smutne, których groza z dniami każdym potężniejszą, nasręcała do poważnych rozważań coraz szersze pole. I *Gazeta Lwowska* actuje też pogłoski, z kolei „bulletyn” o zwycięstwach armii rossyjskiej, a wszystkie te informacje smutkiem przejmowały nas w naszym społeczeństwie wielbicieli wojskowego geniuszu cesarza Francuzów. — Materiał polityczny niezwykle obfity, skłonił redakcję do znacznego powiększenia rozmiarów pisma, a chociaż wszystkie te wiadomości były znacznie późniejsze, mimo to dostarczały domorosłym politykom przejmującej strawy na długie zimowe wieczory.

W numerze 98 naszej *Gazety* z dnia 8 grudnia 1812 roku znajdujemy obszerny „bulletyn”, z którego dowiadujemy się, że „wielkie wojsko pod rozkazami Feldmarszałka Xigcia Kutuzowa idzie w tropy za nieprzyjacielem, który ciągle w odwrocie swoim drażnionym jest i szarpanym; wojsko to było ku końcowi p. m. (października) w okolicach Smoleńska”, — a ponadto znalazł w nim czytelnik „Nadzwyczajne wiadomości od wielkiego wojska (Rossyjskiego), które w kilku zwyciężonych zdanach mało-wyafakany stan armii francuskiej: „Każdy dzień nader śpiesznego odwrotu nieprzyjaciela naznaczony jest nieszczęściem. Dnia 26 Października (7 Listopada) uderzono na korpus wojska Francuzkiego blisko Derogobuża, ubito wiele ludzi, a 600

jeńców i 6 dział zabrano. Dnia 27 Października (8 Listopada) uderzył Jen. Płatow na 4-ty korpus wojska nieprzyjacielskiego, ciągnący gościńcem Dukorczyńskim i zniszczył go zupełnie. Rzeź była okropna, zamieszanie powszechne; 62 dział, wiele skrzyń prochowych, bagaże tego korpusu, skład archiwów i planów wojska nieprzyjacielskiego, Jenerał Solisson, 100 Oficerów i 3500 żołnierzy, których pojmano, są owocem tego zwycięstwa. — Korpus Elitów pod sprawą Króla Neapolitańskiego, bliskim jest zupełny swęzy zgbu.”

Ogłoszenie w tym samym numerze „wiadomości z Wilna” z daty 20 listopada informują: „Smoleńsk jest bardzo mocno obwarowany i zdaje się być przeznaczonym na główne miejsce do skupienia się Francuzkiego wojska. Wojsko pod rozkazami Feldmarszałka Kutuzowa jest na gościńcu Wiazmy. Główna kwatiera tegoż Feldmarszałka była d. 4 Listopada w Dubrowie, blisko 20 wiorst z tamtej strony Wiazmy, co jest dowodem, iż wojsko Francuzkie, przez zmyślenie obroty swoje ku Kałudze, w odwrocie swoim przysadygnięty na 3 lub 4 dni drogi uzyskało i zabezpieczyło się przez to od każdego gwałtownego ścigania.”

Równocześnie „list ieden z Wilna” pisany 29 Listopada donosi: „N. Cesarz Napoleon był dnia 25 Listopada w Sońnicy a d. 27 Studziencie pod Starym Borysowem. Admirał Czyżagów stanął naprzeciwko Cesarza i chciał mu bronić przeyscia przez rzekę Berezynę. Lecz został pobitym, a przeprawę uskuteczono d. 26-go naprzeciwko Starogosiola. Cesarz gotował się do dalszego ciągnięcia na Ziembin i Pleszowice; 2-gi i 9-ty korpus był z Cesarzem, który najszybciej używa zdrowia.”

Ogólne, łatwo zrozumiałe przygnębienie, rozwiewały miały notatki w rodzaju tej, jaką *Gazeta Lwowska* ogłosiła w Nr. 99 z dnia 11 grudnia:

„Od 14 dni (tak się wyrażają Francuzkie *Gazety*: napełnione są wszystkie gościnnie Państwa Francuzkiego popisowymi, udającymi się do różnych korpusów wojska, które uzupełnić mają. Wszędzie brzmi powietrze radośnemi ich okrzykami. Miłość Ojczyzny jest ich budźcem; ani słoty, ni też inne przykrości, nie mogą bynajmniej ostudzić ich gorliwości w służbie Jego Cesarskiej Mości.”

Nie myślimy wcale kwestjonować owych radośnych okrzyków popisowych francuskich, niemniejsze jednak wrażenie wywierać musiały na czytelnikach *Gazety* wieści, z przeciwniej strony Europy nadechodzące. A były one istotnie dla oręża francuskiego wprost tragiczne. „Wszyscy prawi synowie Ojczyzny — głosili „bulletyn” rossyjskie — równe jak i ci, którzy zapaleni są z powodu ognia, który pożarł nasz święty Kremlin, miejsce świętości i siedziby naszych Monarchów, spieszą się pomścić na nieprzyjaciela za zburzenie spokojności swojej”. Włóścianie gubernij moskiewskiej i kałuskiej „dowiedli teraz, co naród Rossyjski, przywiązany do wiary i Monarchii, uczynić zdoła. Nie jest to żadna przesada, kiedy mówimy, że wiele tysięcy nieprzyjaciół znalazło swój grób z przyczyny tych szanownych mieszkańców. Pomnażająca się sława ich czynów ożywia w nich nadzieję, że zupełnie zniszczą nieprzyjaciela. Zasługuje na pochwałę ten sposób, jakim odpiersać umieją wymierzone na się oręże. Włóścianie Hrabiego Orłowa-Denisowa w Gubernii Kałuskiej, jako też włóścianie Włodzimierza Orłowa utworzyli między sobą znakomite korpusy, i okazali się strasznymi podziwom nieprzyjacielskim.”

Uzupełniały ten smutny obraz inne wieści: generał hrabia Orłow-Denisow pojmał pod Lachowem na gościńcu smoleńskim tysiąc jeńców i „przymusił prócz tego Francuzkiego Jenerała Augereau do poddania się z 65 sztabowymi i wyższymi Oficerami i 2000 żołnierzami, ubiwszy mu wprzódy przeszło 2000 ludzi”; we wsi Klimientynowie na placu legło 1500, pojmano 1300, zabierając 400 wozów naładowanych żywnością, mnóstwo bydła i 1000 koni remontowych, przeznaczonych dla jazdy i artylerji; pod miastem Krasne zniszczony został 4-ty korpus nieprzyjacielski. „Safe Napoleon, który o świecie dnia tego (17^{to} XI.) nieszczęsne skutki przewidywał, cofnął się ze swoją swiątą”. „Główna korzyść dnia tego jest ta, iż 3-ci korpus Marszałka Ney, złożony z 25000 ludzi, został odciętym; dn. 6 (18 Listopada) musiał się Marszałek Ney walecznie cofać od Smoleńska; wojsko jego było się z rzadką odwagą, lecz nie mogło oprzeć się gwałtownemu nacieraniu wojsk naszych. Cały ten korpus nieprzyjacielski został pobitym; 11.000 ludzi złożyło broń, pobołowisko było okryte trupami, a cała artylerja wpadła w ręce zwycięzców.”

Rozproszone szczątki francuskiego korpusu usiłowały przedostać się za Dniepr, powitały tam jednak dzielnych wiarusów działą Płatowa; po dzień 17 listopada dostało się w ręce rossyjskie 150 dział, 25.000 jeńców i 7 generałów; prócz tego musiano w Smoleńsku zostawić 118 dział.

22 listopada donosił generał porucznik Karaniszczyński gubernatorowi żytomierskiemu, osławionemu Komburleyowi: „nigdyśmy jeszcze w tak krótkim czasie tak świetnych nie czynili postępów, jak teraz. Smoleńsk jest odebrany i naszym, a przednia straż znajduje się już w Orszy. Pobity nieprzyjaciel cofa się tak śpiesznie, iż zaledwie po natężonych marszach doścignąć go jesteśmy w stanie; największą część jego artylerji, to jest przeszło 500 dział, znajduje się w naszym ręku, a ienców mamy niezliczoną liczbę”.

Numer setny *Gazety Lwowskiej* rzucił znów kilka jaśniejszych promieni w liście z Wilna, datowanym 25 listopada; męzne odpiernianie ataków przez korpus ks. Schwarzenberga, zyskało nawet uznanie strony przeciwniej. Równocześnie marszałek książę Tarentu, Macdonald, nie mógł się „dosyć nachwaliwie chwalić wojsk Pruskich, Bawarskich i Polskich”.

Dopiero nr. 1 *Gazety Lwowskiej* z 1 stycznia 1813 roku przyniósł obszerny opis przejścia Berezyny jako uzupełnienie krótkiej notatki, przytoczonej już przez nas wyżej w dostojnym brzmieniu. Powtarzamy zeń znamiennejsze ustępy:

„Cesarz Francuzów stanął nad Berezyną. Niezliczone tłumy kozaków uwiłaty się około wojska, złożonego więcój z piechoty; w ręce ich wpadało wszystko, co się tylko z gościńca oddało; wpadały im oraz wszystkie bagaże, które dla braku koni porzucić musiano. Jazda ta, tak mało straszna w dniu bitwy, wyrządzała w teraźniejszych okolicznościach najznakomitszą szkodę wojsku Francuzkiemu. Ile razy formalne przypuszczano ataki, zawsze pobita była”.

„Wojsko Czyczagowa stanęło d. 17 Listopada w Mińsku i pociągnęło natychmiast do Borysowa. Jener. Dąbrowski, który bronil szaniec przedmostowy nad Berezyną, musiał przemagać siłę ustąpić. Drugi korpus pod dowództwem Xięcia Reggio (Oudinota), który stał w Czereji, odebrał rozkaz ciągnięcia znów pod Berezynę; spotkał się on d. 24 Listopada z Rossyjską dywizją Lamberta, pobił ją i oczyścił lewy brzeg Berezyny”.

„Wojsko Rossyjskie uważało jednak wszystkie przechodowe miejsca nad tą rzeką. Cesarz Napoleon utulił d. 25 Listopada plan swój przed nieprzyjacielem i kazał d. 26 postawić dwa mosty pod Studzianną. Xiążę Reggio uskutecznił przechód przez te dwa mosty i odparł stojącą naprzeciw dywizję Rossyjską aż pod działa szaniec przedmostowego pod Borysowem. Dnia 26 i 27 Listopada przeprowadziło się wojsko Francuzkie przez Berezynę”.

„Xiążę Belluno (Victor), który z 9 tym korpusem trzymał na wodzy wojsko Wittgensteina, pozostał sam jeszcze d. 28 Listopada na lewym brzegu Berezyny. Od tej chwili połączyły się oba skrzydła wojska Rossyjskiego i postanowiły powszechny atak przypuścić. Tegoż samego 28 dnia o świcie, uderzyło wojsko Czyczagowa na prawym brzegu Berezyny na drugi korpus wojska Francuzkiego. Całe wojsko wzięło się bronić, Xiążę Elchingen (Ney) wspierał drugi korpus, Xiążę Treviso (Mortier) poszedł za korpusem Xięcia Elchingen. Potyczka była bardzo żywa. Wojsko Francuzkie utrzymało się na pobojowisku, i cofało się dalej dn. 29 Listopada gościem Wileńskim. Dnia 30-go była główna kwatera Cesarza w Pleszenicach, d. 1 Grudnia w Szliarach, a d. 3-go w Młodzieźnie, gdzie wojsko otrzymało z Wilna pierwsze transporty najwłaściwszych potrzeb i posiłki wynoszące około 20.000 świeżego wojska...”

Zmierzch francuskiego oręża zataczał coraz szersze kręgi, by po dniach nowych przemijających tryumfów doprowadzić cesarza Napoleona na wyspę wygnania. *mre.*

OSTATNIA POCZTA.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu gierskiego, na wniosek sprawozdawcy, przyznano nagłość obu przedłożeniom o świadczeniach na wypadek wojny. Następnie toczyła się dyskusja budżetowa.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Na porządku dziennym przedewszystkiem przedłożenia o świadczeniach na wypadek wojny i o dostawie koni i podwód, potem kontyngent rekruta na rok 1913 i ustawa pensyjna urzędników państwowych.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu bośniackiego w Serajewie prowadziła opozycja serbska hałaśliwą obstrukcję, aby przeszkodzić uchwaleniu przedłożenia o kolejach żelaznych.

Kiedy przewodniczący wezwał p. Vancasa jako sprawozdawcę komisji do wygłoszenia referatu, powstał p. Grgjić (Serb) i począł odczytywać protest. Równocześnie

wszezęła opozycja ogłuszającą wrzawę, trąbiąc i gwizdząc.

Przewodniczący posiedzenie przerwał; podczas przerwy Grgjić czytał dalej swój protest.

Po przerwie przyszło do bójki między większością a Serbami. Po ponownej przerwie referent podyktował stenografom swą mowę. Mowcy zrzekli się głosu, w końcu przedłożenie wśród wielkiej wrzawy uchwalono.

Opozycja przy końcu posiedzenia zaintonowała pieśń serbską.

— Na wczorajszym posiedzeniu Dumy rossyjskiej prezes Rodzianko zawiadomił Izbę o podziękowaniu cara za manifestację Dumy z powodu wyzdrowienia następcy tronu.

Przystąpiono do wyboru I. wiceprezesa, 197 głosów padło na progresistę księcia Dymitra Urusowa, a 173 na b. I. wiceprezesa III. Dumy, ks. Wołkońskiego. W drugim głosowaniu otrzymał Ursow 217, Wołkoński 178. Wołkoński zrzekł się następnie przedsięwzięcia nowego głosowania. Wobec czego wybór ten odroczone do piątku.

— Z Kobdo donoszą: Ludność zaalarmowana jest pogłoskami o zbliżeniu się wojska chińskiego. Rossyjski oddział dotąd nie przybył.

— Prezydent Taft wydał orędzie, w którym stwierdza, że stosunki z wszystkimi mocarstwami opierają się na niewzruszonej podwalinie pokoju, harmonii i przyjaźni. Prezydent napominał do jedności i stałości w polityce zagranicznej, która musi być przewidująca i omawia stosunki między Anglią a Francją oparte na sądach rozjemczych. Nakoniec zajmuje się orędzie sprawami handlu, zależnego od polityki zagranicznej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 4 grudnia. Dziś przed południem zebrała się komisja finansowa.

P. Steinwender przedłożył t. zw. mały plan finansowy. Obrady przerwano do południa, aby można sprawozdanie p. Steinwendera wydrukować.

Komisja prawnicza obraduje w dalszym ciągu nad ustawą o świadczeniach wojskowych.

P. Witt (socyalista) wniósł, aby zaproszono jednego profesora Uniwersytetu krakowskiego i jednego z Pragi, celem wydania opinii o ustawie.

Hr. Stürgkh oświadczył się przeciw temu wnioskowi.

W głosowaniu wniosek odrzucono 14 głosami przeciw 9.

Zabrał głos szef sekcji w Ministerstwie sprawiedliwości Schöber.

Wiedeń, 4 grudnia. Komisja przemysłowa obradowała nad wnioskiem p. Slawicka w sprawie przedłożenia ustawy o rozdawnictwie dostaw lub też uzupełnienia § 114 ordynacji przemysłowej. Sprawozdawca p. Halban oświadczył, że o wciągnięciu do ustawy postanowień o armii wspólnej nie może być mowy z powodów prawnopństwowych.

Nie jest też potrzebna osobna ustawa o dostawach dla armii, ani też zmiana § 114 ordynacji przemysłowej, wystarczy uzupełnienie rozporządzenia całego Ministerstwa z 3 kwietnia 1909 o postępowaniu przy dostawach dla wojska. Sprawozdawca w tym duchu postawił szereg wniosków.

W ciągu obrad szef sekcji Brosche oświadczył zgodnie z zwykłymi sprawozdawcy, że uregulowanie ustawowe sprawy dostaw nie jest pożądane, że jednak rozporządzenie z r. 1909 z pewnością może być w niejedynej punkcie zmienione. Już w chwili wydania go wzywano korporacje gospodarze o odpowiednie wnioski. Zatem propozycje komisji w tej mierze będą dokładnie zbadane i uwzględnione po wysłuchaniu zdania instytucyj gospodarczych. Władze centralne starają się zawsze o zaniechanie dostaw z zagranicy i pokrycie całego zapotrzebowania wewnątrz Państwa.

Na wspólną naradę z komitetem, wybranym przez komisję prawniczą, w sprawie pierwszeństwa zastawu rzemieślników budowlanych, wysłano czterech członków komisji, w tej liczbie p. Slesłowicza.

W podkomitecie komisji podatkowej do sprawy podatku od budynków pp. Wróbel i Povše żądali, aby przedewszystkiem załatwiono przedłożenia rządowe w sprawie uwolnienia dwóch najniższych klas podatku domowo-klasowego. P. Friedmann oświadczył, że zanim to nastąpi, trzeba mieć także baczność co do losu budynków miejskich i przemysłowych pod względem podatkowym i przedewszystkiem usłyszeć o tem deklarację Rządu.

W komisji prasowej w rozprawie nad reformą ustawy prasowej przemawiał między innymi p. Rosner. — Uchwalono przyjąć wniosek p. Mühlwertha za podstawę dalszych obrad.

Koło sejmowe.

Wiedeń, 4 grudnia. Na życzenie Koła polskiego Prezes Koła sejmowego P. Minister dr. Bilński zwołał Koło sejmowe poselskie na posiedzenie, które odbędzie się we Lwowie w niedzielę, 8 b. m., o godzinie 3 po południu. W tym samym dniu o godz. 10 przed południem odbędzie się narada prezydentów klubów polskich nad wszystkimi ważnymi sprawami politycznymi krajowymi.

Kraków, 4 grudnia. Niektórzy mniejsi rzeźnicy tutejsi obniżyli na grudzień ceny mięsa z powodu potaniaenia żywego towaru. Zniżka wynosi 12—20 hal. na kilogramie. Więksi rzeźnicy utrzymali dotychczas wysokie ceny.

Kraków, 4 grudnia. Śledztwo w sprawie wyrabiania posad i wyzyskiwania w ten sposób robotników kolejowych jest ukończono. Akt oskarżenia otrzymali: Ippold, Ganobis, Narowski i Niewiadomski. Oskarżeni są o zbrodnię z § 104 (przyjmowanie podarków w sprawach urzędowych) Na ławie oskarżonych zasięga także dwie kobiety, które pośredniczyły w wydłużaniu pieniędzy, Włodarzowa i Fialowa. — Przeciw innym jeszcze uczestnikom śledztwo prowadzi się w dalszym ciągu.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 4 grudnia. Prognoza na 5 grudnia 1912. W Galicyi wschodniej: Pogodnie, miejscami mgła, niepewnie, ciepłota spada, północno-zachodni mierny wiatr.

W Galicyi zachodniej: Pogodnie, miejscami mgła spada, niepewnie, ciepłota spada, północno-zachodni mierny wiatr.

Budapeszt, 4 grudnia. Komisja Sejmu węg. przyjęła ustawę o utworzeniu straży parlamentarnej.

Poznań, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Ministerstwo nie załatwiło dotąd żadnych rekursów w sprawie wywłaszczenia i nie można się dowiedzieć, w jakim stadium sprawa ich obecnie się znajduje. To jest jedynie wiadome, że roztrząsano rekurs Koldrąbia, niewiadomo z jakim rezultatem.

Poznań, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Zarząd „Ostmarkenvereinu“ zwołuje wiec, na którym będą omówione sposoby bojkotowania ludności polskiej w odpowiedzi na jej bojkot handlowy i wyrobów niemieckich.

Warszawa, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Coraz częściej spotkać tu można rezerwistów rossyjskich, przybywających z głębi Rosji. Wielu ich ma czapki studentów Uniwersytetu, a nadejdzają z zakładów naukowych w środkowej Rosji.

Warszawa, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Przybył delegat ministerjalny na rewizję magistratu, spowodowana wiadomościami o nadużyciach w magistracie. Na 72 świadków przesłuchano już 36.

Warszawa, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Prekupkom, zbojkotowanym przez hurtowników żydowskich, instytucje kredytowe udzieliły pomocy. Istnieje plan utworzenia związku dla tej dziedziny handlu.

Warszawa, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Łomżyńska policja śledcza wpadła na ślad rozgałęzionej w całym Królestwie bandy, mającej na celu uwalnianie popisowych przez dokonywanie kalectw. Ujęto 8 żydów.

Warszawa, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Filie rossyjskiego Banku włościańskiego nabyły w ostatnich czasach 33 majątków polskich w guberniach wschodnich. Bank zwracał uwagę na gubernie lubelską i siedlecką i tam osadzał włościan rossyjskich. Obecnie działalność swą skierował na gubernię suwalską i tam zaczął wykupywać ziemie z rąk polskich. Celem przeciwdziałania temu tworzył się w Suwałkach spółka ziemska, mająca parcelować majątki między włościan polskich.

Piotrków, 4 grudnia. (Tel. prywatny). W pociągu wojskowym, wiozącym rezerwistów do Turkestanu, wybuchła między rezerwistami bójka, która zakończyła się zabójstwem jednego rezerwisty-żyda.

Wilno, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Komisja z ramienia gubernatora rewizuje księgi rachunkowe wszystkich Towarzystw i zrzeszeń polskich. Równocześnie delegowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych urzędnik Alfred Termen zajmuje się badaniem kierunku tych instytucyj. Cel pobytu Termena osłonięty jest tajemnicą.

Wilno, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Prokurator wniósł protest do senatu przeciw wyrokowi w sprawie księży Sągajły i Jasińskiego-

go, sądzonych za zwalczanie maryawityzmu. Prokurator żąda wyższego wymiaru kary na skazanego na 7 dni aresztu ks. Sągajły, oraz skazanie uniewinnionego ks. Jasińskiego.

Petersburg, 4 grudnia. Z powodu reorganizacji marynarki i rozwoju sił morskich zarządzenie cara powiększa liczbę wiceadmiralów na 18, a liczbę kontradmirałów na 29.

Ryga, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Skończył się strajk cecerów 14 większych drukarni. Podlegający do strajku skazano administracyjnie.

Berlin, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Zarządy fabryk i zakładów wojskowych wezwano do przedstawienia spisu robotników, należących do wojska. Chodzi mianowicie o ich uwolnienie od powinności wojskowej, aby wrazie potrzeby praca w zakładach nie stanęła.

Rzym, 4 grudnia. Włoski ambasador w Petersburgu podał się do dymisji. Dotychczasowy poseł w Atenach Carlotti de Riparabella zostanie ambasadorem w Petersburgu.

Bukareszt, 4 grudnia. Doniesienie jednego z pism paryskich, że rząd rumuński prowadzi rokowania w sprawie pożyczki 500 milionów franków, jest zupełnie bezpodstawne. Pomyślny stan finansów Rumunii wyklucza wszelką myśl o pożyczce.

Londyn, 4 grudnia. (B. Reutersa). Ks. Henryk pruski przed odjazdem do Kilonii złoży także wizytę królowi w Sandringham.

Waszyngton, 4 grudnia. Członek kongresu Levy wniósł rezolucję, domagającą się, aby urząd skarbowy wobec sytuacji na targu pieniężnym zdeponował 50 milionów dolarów w Banku narodowym.

Na Bałkanach.

Zawieszenie broni.

Sofia, 4 grudnia. (Ag. bulg.). Protokół o zawieszeniu broni podpisano o godzinie 8 wieczorem w Czataldzy według tekstu, zaproponowanego przez prezydenta Sobrania Danewa. Zawiera on następujące punkty:

1. Armie pozostają w dotychczasowych pozycjach.

2. Oblężone twierdze nie będą zaopatrzone w żywność.

3. Zaopatrzenie w żywność armii bułgarskiej nastąpi przez morze Czarne i Adryanopol począwszy od 10 dnia od zawarcia zawieszenia broni.

4. Rokowania pokojowe rozpoczną się dnia 13 b. m. w Londynie.

Sofia, 4 grudnia. Zawieszenie broni wczoraj wieczorem podpisano.

Ateny, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Prasa żali się na ustępliwość innych państw bałkańskich wobec żądań tureckich i odosabnianie Greków, pomimo, że Grecy oddali sprzymierzeńcom, zwłaszcza Bułgarom, duże usługi. Na swych statkach przewieźli 13.000 wojska bułgarskiego i 3000 koni do Dedeagacu.

Konstantynopol, 4 grudnia. Po dłuższej przerwie przywrócono połączenie radiotelegraficzne z Adryanopolem. Minister wojny trzymał dwa dni temu telegram iskrowy tamtejszego dowódcy, donoszący, że oblężeni mają podostatkem żywności i amunicji i jeszcze przez miesiąc mogą stawić opór. Wczoraj o północy wielki wezrat ogłosił drugi radiotelegram komendanta Adryanopola, wysłany d. 2 b. m., a oznajmiający, że noc ostatniej na froncie zachodnim Bułgarzy skierowali słaby ogień karabinowy, po którym o północy nastąpiło krótkie bombardowanie, które nie miało wcale skutku. Na froncie zaś południowym słaby ogień artylerji trwał jeszcze w chwili wysłania depechy. Telegram kończy się zapewnieniem, że załoga z pomocą Bożą wytrwa aż do końca obronie Adryanopola.

Konstantynopol, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Z Bagdadu nadeszło 15 batalionów wojsk tureckich, które po zaopatrzeniu będą odesłane na linię Czataldzy.

Konstantynopol, 4 grudnia. (Tel. prywatny). W ostatnich dniach Bułgarzy wykonali niezwykle silny szturm do Adryanopola, który Turcy odparli.

Berlin, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Grecy nie podpisali zawieszenia broni, ponieważ Turcy nie chcieli się zgodzić na żądania greckie, Grecy żądali cofnięcia wojsk tureckich z Chios i Mitylene i oddania Janiny.

Turyń, 4 grudnia. (Tel. prywatny). Stampa donosi, że cesarz Wilhelm miał do sultana wysłać list, radząc mu, aby Turcy zawarła pokój. Operując się na oświadczeniach oficerów tureckich, cesarz Wilhelm sądzi, że dalszy opór Turcyi nie jest możliwy.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

nych budynków, maszyn, kotłów, zbiorników, urządzeń i narzędzi kopalinianych z wyłączeniem szybu Nr. XII

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 70.000 kor., przynależności zaś na 15 200 kor.

Najniższa cena wynosi 28.400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których należałaby licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podważone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybitcie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazają tem samemu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. II. Drohobycz, dnia 18 listopada 1912.

L. cz. E. 369/12 (7) (15167 3-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Podwoleńskich, odbędzie się dnia 23 grudnia 1912 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacja:

1. 1/4 części realności obj. lwh. 74,
2. połowa realności lwh. 550,
3. połowa realności lwh. 53,
4. realności obj. lwh. 297,
5. realności obj. lwh. 386 wszystkie gminy kat. Hołutki wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe wystawia na licytację, są ocenione wraz z przynależnościami: 1. 1/4 lwh. 74 na 200 kor., 2. 1/2 lwh. 550 na 150 kor., 3. 1/2 lwh. 53 na 1900 kor., 4. lwh. 297 na 1400 kor., 5. lwh. 386 na 3100 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 106 kor. 66 hal., ad 2. 100 kor., ad 3. 1266 kor. 66 hal., ad 4. 933 kor. 32 hal., ad 5. 2666 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszym zatwierdza się odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których należałaby licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podważone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybitcie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazują tem samemu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości, jakoteż częstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Nowosielce, dnia 8 listopada 1912.

L. 6516/1912 (15226 2-3) Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia dostawy dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w roku 1912 względnie w latach 1913/1914 względnie w latach 1913/1915 drzewa budowlanego i materiałów tarcznych, a to:

- grupa I drzewa opałowego,
- grupa II drzewa budowlanego okrągłego,
- grupa III drzewa budowlanego sześcianowego,
- grupa IV. desek,
- grupa V. lat,

rozpisuje się niniejszym ponownie publiczną rozprawą ofertową

Oferty opiewać mogą na dostawę poszczególnych grup lub łącznie kilku grup powyżej wymienionych.

Oferty wnosć należy do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie najpóźniej do dnia 9 grudnia 1912 do godziny 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi w Departamencie administracyjnym V. c. k. krajowej Dy-

rekcji skarbu we Lwowie w dniu rozprawy ofertowej tj. 9 grudnia 1912 o godzinie 12-30 w południe, przy czym oferty lub ich pełnomocnicy mogą być obecni.

Blizsze szczegóły co do właściwości oferty, poręczenia, rodzaju, jakości i ilości materiałów pojedynczych powyżej wymienionych grup i t. p. powiązań można z warunków licytacyjnych i wykazów materiałów poszczególnych powyżej wymienionych grup, które to pojedyncze wykazy wraz z formularzem oferty otrzymać można albo w c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie (Departament administ. V), albo w kancelarii c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce, w zwykłych godzinach urzędowych, albo na żądanie przesłane będą każdemu oferentowi.

C. k. Zarząd salinarny. Wieliczka, dnia 26 listopada 1912.

L. cz. E. 1113/12 (7) (15251 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nusena Ekhaus, odbędzie się dnia 31 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja 583/960 lwh. 499 ks. gr. gminy Busk wraz z przynależnościami, składającymi się z 3 grusz, 7 jasionów, 7 wiszeń, 2 jabłonie i sztachet, z czego 583/960 wynoszą 33 kor. 81 hal.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 2517 kor. 80 hal., przynależności zaś na 33 kor. 81 hal.

Najniższa cena wynosi 1701 kor. 20 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Busk, dnia 30 października 1912.

L. cz. E. 915/12 (7) (15260 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hirscha Täuzera z Ropczyce, odbędzie się dnia 19 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Ropczycach licytacja realności lwh. 279 i 347 ks. gr. gm. Kozodrza objętych wraz z przynależnościami, składającymi się z domu drewnianego, obejmującego izbę, sieni, komorę, stajnię i boisko.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione, a to: realność lwh. 279 gm. Kozodrza wraz z przynależnościami wyżej opisanymi na kwotę 550 kor., zaś realność lwh. 347 gm. Kozodrza na kwotę 447 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 279 — 367 kor., zaś odnośnie do realności lwh. 347 kwotę 298 kor. 52 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Ropczyce, dnia 12 listopada 1912.

L. cz. E. 1501/12 (5) (15259 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Segala z Wielopola skrzyńskiego, odbędzie się dnia 16 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 w Ropczycach licytacja połowy realności lwh. 971 ks. gr. gm. Nawisie objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1725 kor.

Najniższa cena wynosi 1150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Ropczyce, dnia 12 listopada 1912.

L. 6561 (15237 2-3) Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia dostawy dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w r. 1913, względnie w latach 1913/14, względnie w latach 1913/15 następujących grup materiałów, a to:

- Materiałów budowlanych:
- Grupa: I. a) cegła,
 - " I. b) cegła podwójnie prasowana,
 - " IV. cement,
 - " V. piasek,
 - " VI. wapno niegaszone,
 - " VII. gips,
 - " VIII. wapno hydrauliczne,

rozpisuje się niniejszym ponownie publiczną rozprawą ofertową.

Oferty opiewać mogą na dostawę materiałów poszczególnych grup powyżej, lub łącznie kilku grup powyżej wymienionych.

Oferty wnosć należy do c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce najpóźniej do 12 grudnia 1912 do godziny 10 przed południem.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelarii nacelnika Zarządu salinarnego w Wieliczce w dniu rozprawy ofertowej tj. 12 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem, przy czym oferty, lub ich pełnomocnicy mogą być obecni.

Blizsze szczegóły co do właściwości oferty poręczenia, rodzaju, jakości i ilości materiałów pojedynczych powyżej wymienionych grup i t. p. powiązań można z warunków licytacyjnych i wykazów materiałów poszczególnych powyżej wymienionych grup, które to pojedyncze wykazy wraz z formularzem oferty otrzymać można albo w kancelarii c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce, w zwykłych godzinach urzędowych, albo na żądanie przesłane będą każdemu oferentowi.

C. k. Zarząd salinarny. Wieliczka, dnia 29 listopada 1912.

L. cz. E. 1221/11 (18) (13972 3-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Lody, z Niedźwiady, za pośrednictwem przez dr. Stefana Marowskiego, adwokata w Ropczycach, odbędzie się dnia 14 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Ropczycach licytacja realności lwh. 260, 258 oraz 239/840 części realności lwh. 259 ks. gr. gm. Niedźwiada bez przynależności.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na kwotę 3767 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi 2511 kor. 22 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Ropczyce, dnia 9 października 1912.

L. cz. E. 1977/19 (5) (15278 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hejnocha Hastena, odbędzie się dnia 24 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja 14 realności lwh. 156 ks. gr. gminy Mirkatyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 146 kor. 17 hal.

Najniższa cena wynosi 97 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Busk, dnia 11 listopada 1912

L. cz. E. 1515/11 (14) (15200) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wasyła Drozda w Terce, odbędzie się dnia 28 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Baligródzie licytacja realności objętej lwh. 168 gm. Terka oraz połowy realności lwh. 171 gm. Terka, stanowiącej gospodarstwo włościańskie (zobowiązanie Tymka Stańcza właśc. wlasnych).

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione na 9810 kor.

Najniższa cena wynosi 6540 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których należałaby licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podważone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybitcie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazują tem samemu pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Baligród, dnia 22 października 1912.

Ч. еп. Е. 224.12 (16) (15281) Оголошене переторгу.

На попіранє Товариства взаїмного кредиту „Надія“, стов. з обмеж. порукою в Бережанах, заступленого через адв. др. Наглера в Бережанах, відбуде ся для 3 счня 1913 о 9 години рано в низше означеним суді комната ч. 3 переторг половина реальностей обн. вик. гіп. ч. 104 гр. Глинна, цілих реальностей обн. вик. гіп. ч. 151 і 510 і цілих реальностей обн. вик. гіп. ч. 134 і 264 гр.м. Золочівка з принадлежностями, складачого ся з хати і будинків господарских.

Продати ся мають недвижимоности суть оцнені а іменно: 1. половина реальности вик. гіп. ч. 104 гр.м. Глинна на 125 кор., 2. ціла реальність вик. гіп. ч. 151 гр. Глинна на 400 кор., 3. ціла реальність вик. гіп. ч. 510 гр. Глинна на 1520 кор., 4. ціла реальність вик. гіп. ч. 134 гр. Золочівка на 3350 кор., 5. ціла реальність вик. гіп. ч. 264 гр. Золочівка на 1215 кор.

Найнившя подача виносить: ад 1. 83 кор. 32 сот., ад 2. 266 кор. 66 сот., ад 3. 1013 кор. 32 сот., ад 4. 2233 кор. 32 сот., ад 5. 810 кор., понизше тиб квот не відбуде ся продаж.

Условия переторгу, котрі отсим затверджає ся і грамоти відносячі ся до недвижимоностей (витяг гіпотечний, витяг катаstralний, протоколи оціненія і т. д.), можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означеним суді, комната ч. 2 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимю, належить найпознішє на дни судовім, визначеним до переторгу, иеред переторгом вголосити в суді, бо инакше що до недвижимоности самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового уведомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимоностей якісь права або тагарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитим в суді, як би они ані не мешкали в області низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V. Ковова, дня 1 падолиста 1912.

L. cz. E. 698/12 (5) (15338) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Okasy Iczyszyna „Dangliw“ w Lityni, zastąpionego przez adwokata dr. Feuersteina i Leiba Samuelego w Lityni, zastąpionego przez adw. dr. Lissa w Drohobycz, odbędzie się dnia 5 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja realności objętej lwh. 603 ks. gr. gm. kat. Litynia wraz ze stojącym na parceli budowlanej domem mieszkalnym.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 3002 kor.

Najniższa cena wynosi 2001 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Medenica, dnia 7 listopada 1912.

L. cz. E. V. 2991/12 (7) (15329) Edykt licytacyjny.

Dnia 18 grudnia 1912 o godz. 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 95 odbędzie się licytacja realności lwh. 2120 ks. gr. gm. Stanisławów, stanowiącej par. bud. 1960 obszaru 379 m. na której stoi o 4 ubikacjach nowo budujących się dom i wychodek, tudzież parkan.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 5840 kor., przynależności zaś na 100 koron.

Najniższa cena wynosi 3495 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg katastralny, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 95.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego dla wzmiankowanej nieruchomości zrywa się c. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie przesyłając Mu wygotowane niniejszej uchwały. Warunki licytacyjne zatwierdza się z tem, że najniższa oferta wynosi 3495 koron.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Stanisławów, dnia 28 października 1912.

L. 25.426/12 (15297)

Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Czortkowie rozpisała IV. publiczną licytację celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu wianego i moszczu owocowego w okręgu dzierżawczym Chorostków na lata 1913, 1914 i 1915 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1913 z milczącym przedłużeniem kontraktu na rok 1914 włącznie 1916.

Do okręgu tegoż należą miejscowości: 1. Chorostków, 2. Chłopówka, 3. Howilów mały, 4. Howilów wielki, 5. Kareszynie, 6. Kluwinie, 7. Miszaniec, 8. Peremiszów, 9. Pestolówka, 10. Raków kąt, 11. Uwisła, 12. Wierchowce.

Cenę wywołania stanowi kwota 980 kor. 80 hal.

Licytacja ta odbędzie się dnia 12 grudnia 1912 o godzinie 9 rano w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Czortkowie.

Każdy mający chęć licytowania, ma złożyć, jako wadium 10 pre. ceny wywołania t. j. kwotę 98 kor.

Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustawy nie jest wykluczony od zawierania kontraktów

Zastępcy mają się wykazać przy licytacji pełnomocnictwem sądowym lub notaryalnie uwierzytelnionem.

Nadto podaje się do wiadomości, iż każdy dzierżawca jest obowiązany pobierać dodatek krajowy od poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego, jak długo ten dodatek istnieje będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczając 30 pre. czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru samego podatku został omówiony.

Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatkowej.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego. Czortków, dnia 30 listopada 1912.

(15301 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacje:

Poniedziałek 9 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna cylindrowa szewska, kasa ogniowa, maszyny drukarskie, papier, czcionki, przybory do instalacji elektryki, towary kozienne oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Wtorek 10 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: sukna, delikatesy, wina, marynaty, owoce, konfitury oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Środa 11 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: gramofon, 1 para złotych koleżków z imit. diamentów oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Czwartek 12 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: 10 par trzewików, maszyna do szycia, 3 banki na naftę, gramofon, 2 srebrne lichtarze, lada sklepowa, sukna damska oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Piątek 13 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: obuwie oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Sobota 14 grudnia 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: 1 bal ubrań, 10 par męskich kalety, przybory do instalacji elektryki oraz tanie rozmaite meble i sprzęty domowe.

Sprzedawca mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali przed licytacją w godzinach urzędowych

Lwów, dnia 3 grudnia 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

(15270 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 23 listopada 1912 wpisano na listę adwokatów dr. Abrahama Alferta vel Eilfonta z siedzibą w Haliczu, dr. Adolfa Hessla z siedzibą w Monasterzyskach i em. radcę c. k. sądu krajowego Hirscha Guta z siedzibą we Lwowie.

Adwokat dr. Kazimierz Nowotny zgłosił zamiar przesiedlenia się ze Lwowa do Czarnego Dnia.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 26 listopada 1912.

L. cz. C. I. 587 i 588/12 (1) (15285)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu Grzegorzowi Jachimowi vel Jachimowi ze Studzienca, wniosli Franciszek Grenda i Jan Bajdas z Pysznic skargi o 553 kor. 17 hal. i 553 kor. 17 hal.

Rozprawa odbędzie się dnia 18 grudnia 1912 o g. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wojciech Jachim ze

Studzienca będzie go zastępował dopóki on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, 25 października 1912.

L. cz. C. I. 375/12 (1) (15286)

E d y k t.

Przeciw Hnutowi Duganiuk, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez p. Fedka Duganiuka gospodarza w Czernichowcach pozew o unieważnienie kontraktu darowizny zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono usną rozprawę na dzień 18 grudnia 1912 o g. 9 rano w tut. sądzie b. Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Hnuta Duganiuka ustanawia się p. dr. Stefana Kochańskiego adw. kraj. w Zbarażu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 23 listopada 1912.

L. cz. Cw. 1196/12 (6) (15286)

E d y k t.

Przeciw Chaimowi Steinhofowi, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego przez powiatową Kasę oszczędności w Gorlicach pozew o 900 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Chaima Steinhofa ustanawia się p. dr. Kaczkowskiemu adw. kraj. w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaima Steinhofa w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Jasło, dnia 22 listopada 1912.

L. cz. C. I. 390/12 (1) (15092)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Fawerowi, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tysmienicy przez Małkę Klarfeld pozew o 500 kor. i 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 grudnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Fawera ustanawia się kuratorem p. Salamona Austera stolarza w Tysmienicy.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tysmienica, dnia 19 listopada 1912.

L. cz. C. I. 453/12 (1) (15217)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po b. p. Chasklu Kotlerze z Pruchnika, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Gerschona Tannenbauma przez o 971 kor. 76 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 grudnia 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 17 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. A. Ornsteina adw. w Pruchniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą nieobjętą masę spadkową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ta masa nie zostanie objęta przez spadkobierców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 27 listopada 1912.

L. cz. C. I. 452/12 (1) (15216)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po b. p. Chasklu Kotlerze z Pruchnika, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Schlojme Grosmana z Pruchnika pozew o 136 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w sądzie niżej wymienionym na dzień 13 grudnia 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 17.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. A. Ornsteina adw. w Pruchniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą nieobjętą masę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ta masa nie zostanie objęta przez spadkobierców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 27 listopada 1912.

L. cz. A. VII. 338/11 (3) (15255)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po b. p. Perli Fran 1-o Gelert z o Mandelkern i tow., wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gródku Jagiell. przez Leibe Mandelkerna pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 800 kor. ex majori 1600 kor. i t. d. do l. cz. C. VI. 832/12.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 grudnia 1912 o godz. 9 rano, sala Nr. III.

Celem strzeżenia praw powyższej masy spadkowej ustanawia się p. adw. dr. Untera w Gródku Jagiell, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę spadkową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Gródek Jagiell, 19 listopada 1912.

L. VII. a. 6374 (15296)

O b w i e s z c z e n i e.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Abraham recte Adolf Raab zarządca apteki w Głogowiu, wniósł podanie dnia 21 listopada 1912 do c. k. Namiestnictwa o koneesję na nową aptekę publiczną w Krakowie przy ul. Sw. Gerudy, lub przy ul. Garnarskiej, lub Jabłonowskiej, lub na końcu ul. Starowislnj koło mostu na Wisle.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancji.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 27 listopada 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyjanowski w r.

L. 4196 (15299)

O g ł o s z e n i e.

Projekty budżetów powiatowych na rok 1913 wyłożone zostały w dniu dzisiejszym w kancelaryi Wydziału powiatowego na dni 14 do przegladnięcia przez opodatkowanych Z Wydziału Rady powiatowej.

Borszczów, dnia 30 listopada 1912

Upadłości.

L. cz. S. 13/12 (1) (15191 3—3)

E d y k t k o n k u r s o w y.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Szlomy Herschekowicza, nieprot. kupca.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. i naczelnika sądu p. Zawadzkiego w Kosowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 5 listopada 1912 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kosowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami, jako wierzyciele konkursowi ażeby swe roszczenia, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Kosowie najdalej do dnia 1 grudnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 3 grudnia 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, poświadczowali je.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiacym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kosowie, lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komi-

sarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 22 października 1912.

L. cz. S. 18/12 (1) (15150 3—3)

E d y k t k o n k u r s o w y.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Leiba Friesa, kapelusznika w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Spitzera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. Woźnicera w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 12 listopada 1912 o godz. 11 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 5 grudnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 10 grudnia 1912 godzinie 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, poświadczowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiacym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 listopada 1912.

L. cz. S. 17/12 (15316 1—3)

E d y k t k o n k u r s o w y.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Hersza Singera, nieprotokołowanego kupca w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Henera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Jarczenkę w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 6 grudnia 1912, godz. 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 74, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 21 grudnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 23 grudnia 1912, godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, poświadczowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiacym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w

Koło my, lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tem-że miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 23 listopada 1912.

Konkursa.

L. 2555 (15273 2-3)
Konkurs.

W myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z 5 listopada 1912 L. 164.069 rozpoczyna się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Rudkach dla okręgu Rudki, który obejmuje gminy i obszary dworskie należące do okręgu sądowego rudeckiego.

Płaca roczna lekarza okręgowego w Rudkach wynosi 1400 kor. płatnych przez Wydział powiatowy, oraz ryczałt na objazdy 600 kor. płatny przez Wydział krajowy.

Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie, po upływie zaś jednego roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja z prawem do emerytury i zaopatrzenia wdowiego po myśli ustawy z 1 maja 1909 Dz. u. k. Nr. 68.

Siedziba lekarza okręgowego są Rudki. Apteka, poczta i urząd telegraficzny w miejscu.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się, że posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.
2. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Nieprzekraczalny wiek lat 40.
6. Praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykazają się dwuletnią służbą przy szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktora, lub egzaminem fizykalnym.

Podania należycie udokumentowane wnoszą się do Wydziału powiatowego w Rudkach po dzień 15 stycznia 1913.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Rudki, dnia 28 listopada 1912.

Skretarz: Waskowski m. p.
Przes: Skarbek m. p.

Wyroki prasowe.

L. Pr. III. 140/12 (3) (15229)
Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 272 czasopisma „Głos narodu“ z dnia 28 listopada 1912 artykuł pod tytułem: „Sędzijskie rosyjskie“ zawiera w swej osnowie znamiona zbrodni obrazu Majestatu z § 63 uk., oraz występku z § 308 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 29 listopada 1912.

L. Pr. III. 141/12 (3) (15230)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 48 czasopisma „Prawo Ludu“ z dnia 29 listopada 1912 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

I. „W przededniu wojny austriacko-rosyjskiej“, a mianowicie: 1. w ustępie od słów: „Austria odpowiedziała..“ do słów: „...mocarstwa europejskie“; 2. w ustępie od słów: „Grozí więc wojna...“ do słów: „...naszemu narodowi“ — zawierają w swej osnowie znamiona zbrodni z § 58 lit. k. i 66 uk., oraz występku z § 308 uk. i Art. IX. ustawy z dnia 17 grudnia 1863 L. 8 ex 1863.

II. „Z kraju Słemień“, a mianowicie: 1. od słów: „uczę nas księza..“ do słów: „...z chłopów“; 2. od słów: „I księza“ do słów: „...muszą być zniesione“ — zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 302 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów względnie inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 29 listopada 1912.

31. 267 (15286)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat mit dem Erkenntnis vom 18 November 1912, Pr. XXXV 392/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 46 der periodischen Druckschrift: „Österreichs katholisches Sonntagblatt“, 3. Jahrgang, vom 17 November 1912 durch die Stelle von „Das Wertwürdigste aber ist“ bis „Vatternen“ auf Seite 5, Spalte 2, im Artikel: „Heute der österreichischen Sozialdemokraten ge-

gen Österreich und die Monarchie“ das Verbrechen nach § 63 und 64 St. G. begründet und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 18 November 1912.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnis vom 17 November 1912, Pr. VI 7/12, die Weiterverbreitung der Nummer 133 der Zeitschrift: „Siraza“ vom 15 November 1912 wegen der Stellen von „Avstrija — varuhinja“ bis „naklonjenost? Nie“ und von „In vendar — Avstrija“ bis zum Schlusse des Leitartikels: „Zakaj nismo Albanci?“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 16 November 1912, Pr. IX 149/12, die Weiterverbreitung der Nummer 88 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo die Trieste“ vom 13 November 1912 wegen des Artikels: „Cosas dell' altro mondo ovvero la Robe de Trieste“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 18 November 1912, Pr. 78/12, die Weiterverbreitung der Nummer 48 der Zeitschrift: „Česky západ“ vom 14 November 1912 wegen der Stelle von „a naproti tomu“ bis „do Halice“ und von „Ale mnoho“ bis „nikdy nevidi“ des Artikels: „Valka na Balkane“ nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 18 November 1912, Pr. 79/12, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Novy poselství obzor“ vom 16 November 1912 wegen der Stellen von „Pan censor“ bis „nebudou“ des Artikels: „Zemepisne znalosti rokycaanskeho censora“ nach § 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 18 November 1912, Pr. 80/12, die Weiterverbreitung der Nummer 46 der Zeitschrift: „Poselství lidu“ vom 16 November 1912 wegen der Stelle von „Pak byvalo“ bis „v vitezství lidu“ des Artikels: „Pojde revoluce?“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 18 November 1912, Pr. 46/12, die Weiterverbreitung der Nummer 317 der Zeitschrift: „Reichenberger Deutsche Zeitung“, Abendausgabe, vom 16 November 1912 wegen des Artikels: „Die Partionischen Südslawen“ in der Stelle von „daß sie das“ bis „des Großherben“ nach § 63, 64 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 18 November 1912, Pr. 45/12, die Weiterverbreitung der Nummer 45 der Zeitschrift: „Die Arbeit“ vom 16 November 1912 wegen des Artikels: „Budapest“ unter der Rubrik: „Nachrichten“ nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnis vom 15 November 1912, Pr. 56/12, die Weiterverbreitung der Nummer 740 der Zeitschrift: „H. vaiska Rieč“ vom 14 November 1912 wegen des Artikels sowie der Stelle von „Ljubljanski“ bis „tožništvo“ des Artikels: „Obca mobilizacija“ nach § 308 und 310 St. G. sowie gemäß Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Firmy.

L. cz. Firm. 9/12 Stow. II. 1404 (15154 3-3)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mielec.

Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Darlehens- und Sparverein in Mielec, registrierte Geossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 11 stycznia 1912.

Przedmiot przedsięwzięcia: Dostarczanie członkom potrzebnych im kapitałów do obrotu w gospodarstwie, handlu i przemyśle,

lub rzemiośle na umiarkowany procent, tudzież przyjmowanie wkładek na rachunek bieżący za opłatą procentów.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrektorzy: Osias Landau, Jozef Wasserstrum, właściciele realności w Mielcu, oraz Mozes Geleinter, kupiec w Przeworsku.

Podpis firmy (F. Z.): Pod nazwą firmy w języku polskim lub niemieckim odbita za pomocą stampili lub ręcznie napisaną umieszczają podpisy wszyscy dyrektorowie.

Ogłoszenia wszelkie Towarzystwa następują za pomocą plakatów.

Udziały członków: Najmniej po 50 kor.

Członkowi wolno jest mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają udziałem, względnie udziałami swymi, a oprócz tego dalszą kwotą, równającą się potrójnej wysokości rzeczywistej wpłaconego udziału.

Data wpisu: 20 stycznia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 887/12 Stow. IV. 407 (15237 2-3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Spółka handlowo-rolnicza c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w Stanisławowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Stanisławów dnia 24 października 1912.

Przedmiot przedsięwzięcia:

a) zakupno nawozów, nasion, paszy, szepców, sadzonek, materiału opałowego, maszyna, narzędzi rolniczych i wszelkich artykułów w gospodarstwie i przemyśle rolniczym potrzebnych,

b) sprzedaż produktów gospodarstwa i przemysłu rolniczego jak również warzyw i owoców,

c) zaliczkowanie produktów przyjętych w komis,

d) dostawy wojskowe,

e) sprzedaż bydła i to tak opasów jak chudego,

f) zakupno bydła użytkowego na opas i do rozplodu,

g) zaliczkowanie bydła względnie mięsa przyjętego w komis,

h) tycie bydła i trzody chłownej i sprzedaż uzyskanych produktów,

i) sprzedaż trzody chłownej,

j) zakupno trzody chłownej na opas i sprzedaż po opasie,

k) zbiórki jaj ewentualnie drobin,

l) sprzedaż lokalną jaj,

m) zakładanie magazynów sposobnych do konserwacji.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Zawiadownictwo: Ludwik Abgarowicz, inspektor okręgowego towarzystwa gospodarskiego w Stanisławowie, jako przewodniczący, Władysław Smulski, lustrator stanisławowski rady powiatowej w Stanisławowie i Mateusz Kowalski, były lustrator Kółek rolniczych w Stanisławowie, jako resortowi zawiadowcy.

Podpis firmy skutecznie się w ten sposób, że pod powyższą firmą spółki umiesza swoje nazwisko dwaj zawiadowcy względnie jeden zawiadowca i prokurysta.

Powyżsi członkowie zawiadownictwa wybrani na walnem zgromadzeniu dnia 24 października 1912 podpisywać się będą pełnym imieniem i nazwiskiem.

Ogłoszenia spółki mają być podawane do wiadomości przez umieszczenie ich w lokalu spółki a nadto ogłaszane w „Rolniku“ organie c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Udziały członków: 10 kor.

Odpowiedzialność członków: Wpłacony udział i dalsza kwota w jednorazowej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 14 listopada 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 14 listopada 1912.

L. cz. Firm. 1161/12 Oddz. B. I. 52 (15181)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków, Rynek główny l. 42.

Brzmienie firmy: Ustredni banka ceskych sporitelan w Pradze filia w Krakowie.

Zarządza się znatowanie w rejestrze filii powyższej firmy w Krakowie przekłady firmy na język:

niemiecki: Zentralbank der böhmischen Sparkassen, Filiale in Krakau,

francuski: Banque centrale des coisses d'épargne Tchèques, succursale à Cracovie,

angielski: The central bank of the Bohemian savings bank, Branches et Cracov.

ruski: Центральный банк чешских сберегательных касс, отделение в Кракове,

peleki: Centralny bank českých oszczędności, filia w Krakowie,

cherywa ki: Sredniša banka českich stečionis, podružnica u Krakovu.

serbski: Centralna banka českich šteditonica, filijala u Krakovi,

słoweński: Osrednja banka českich hranilnic, podružnica v Krakovu.

rusiński: Центральный банк чешских кас сщадностей в Кракове,

rumuński: Banca centrale a casselor de päsare Boeme, filială în Cracovia,

włoski: Banca centrale delle casse di risparmio Boeme, filiale in Cracovia,

węgierski: Cseh takarékpénztárak központi bankja, fiókintézet Krakkóban.

Dzień wpisu: 5 października 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 5 października 1912.

angielski: The central bank of the Bohemian savings bank, Branches et Cracov.

ruski: Центральный банк чешских сберегательных касс, отделение в Кракове,

peleki: Centralny bank českých oszczędności, filia w Krakowie,

cherywa ki: Sredniša banka českich stečionis, podružnica u Krakovu.

serbski: Centralna banka českich šteditonica, filijala u Krakovi,

słoweński: Osrednja banka českich hranilnic, podružnica v Krakovu.

rusiński: Центральный банк чешских кас сщадностей в Кракове,

rumuński: Banca centrale a casselor de päsare Boeme, filială în Cracovia,

włoski: Banca centrale delle casse di risparmio Boeme, filiale in Cracovia,

węgierski: Cseh takarékpénztárak központi bankja, fiókintézet Krakkóban.

Dzień wpisu: 5 października 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 5 października 1912.

L. cz. Firm. 1113/12 Oddz. A. I 219 (15182)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Abraham Silbiger starszy i Spółka.

Przystąpił jako dalszy jawny spółnik Jakób Haber kupiec w Podgórzu.

Postanowienia co do zastępstwa Spółki na zewnątrz i co do podpisywania firmy pozostaje niezmienione, zatem i nadal do zastępstwa i podpisywania firmy upoważnieni są trzej spółnicy łącznie, a mianowicie Abraham Silbiger starszy, Abraham Silbiger młodszy i którykolwiek z reszty spółników.

Dzień wpisu: 22 sierpnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 22 sierpnia 1912.

L. cz. Firm. 332/12 Stow. II 1310 (15153)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Borowa.

Brzmienie firmy: Powszechny Związek kredytowy w Borowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji umarli: Szymon Klagsbun.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: Rubin Wasserstrum w Borowej.

Data wpisu: 19 października 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 19 października 1912.

Kuratele.

L. cz. L. 17/12 (4) (15276 2-3)

E d y k t.

Jan i Zofia Lemich z Jasienicy sufezyńskiej uznani marnotrawcami.

Kuratorem ustanowiono Pawła Sadowego w Jasienicy sufezyńskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bireza, dnia 18 listopada 1912.

L. cz. L. 16/12 (6) (15277 2-3)

E d y k t.

Piotr i Marya Szewczyk uznani marnotrawcami.

Kuratorem ustanowiono dla nich Serafina Tymoczko z Brzuski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bireza, dnia 21 listopada 1912.

Amortyzacje.

L. cz. T. 126/12 (2) (15149 1-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek firmy „Bracia Wczelak“ wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo wnioskodawcy zaginionej księżeczki gal. Kasy Oszczędności Nr. 6265 na nazwisko „Bracia Wczelak“ i pierwotnie na kwotę 300 kor. opiewającej.

Posiadaczka powyższej księżeczki wzywa się przeto, aby zgłosić się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu księżeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 listopada 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

PODRÓŻE NA CZASIE!

NA FRANCUSKĄ RIVIERĘ.

Co środy i soboty sezonowy Express z Podwołoczysk przez Lwów-Wiedeń do Nicei-Cannes — — —

Odjazd ze Lwowa: Środa i sobota o 2:45 po południu. Przyjazd do Nicei: Piątek i poniedziałek o 1:14 po poł. Oprócz tego codzienny Express: Wiedeń-Nicea. — — —

Cena: I. Klasa Lwów-Nicea Koron 210.60
I. Klasa Lwów-Monaco „ 208.70
I. Klasa Lwów-Mentona „ 208.—
I. Klasa Lwów-San Remo „ 205.70

Dopłata do Expressu ze Lwowa do powyższych stacyj wynosi K. 70.25.

Dopłata do Expressu z Wiednia do powyższych stacyj wynosi K. 53.10.

Cena biletów powrotnych Lwów-Nicea z ważnością 90 dni wynosi Klasą I. K. 423.40, II. K. 286.80, III. K. 185.40.

DO EGIPITU:

Odjazd ze Lwowa co środy o 7 wieczorem. — — — — —
Przyjazd do Aleksandryi w poniedziałek o 2 po południu.

Cena Lwów-Wiedeń-Tryest-Aleksandrya I. Klasą K. 490.80, II. Klasą K. 338.80.

Cena Lwów-Wiedeń-Tryest-Aleksandrya i z powrotem I. Klasą K. 874.60, II. Klasą K. 602.50.

Ważność biletu powrotnego dwa miesiące.

Wszystkie bilety kolejowe, okrętowe i do wagonów sypialnych wydaje i wyjaśnień udziela — — — — —

Biuro miastowe c. k. kolei państw.

we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 3. — — —
Adres telegraficzny „Stadtbureau“. Telefon Nr. 234.

Telefon 234.

Telefon 234.

Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 3.

(Przedtem Pasaż Hausmana 9).

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcaryi, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacyi.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacyi kolei i złodziei kieszonek, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicyi, Bukowinie i do większych miast zagranicznych u. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kołobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecya, Medyolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacje urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu pełtem 3 halerzy, tłustym
pełtem 4 halerzy.

Duży pokój kawalerski umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia Japońska 1. (boczna Głębokiej).

Miód! Miód Gęsty 7.50 hal., gęsto płynny na patoka „rarytas“, tylko moja specjalność, 8.50 hal. Szampan z jabłek stary, wyborny 5.84 hal., wszystko za 5 kłgr. franko. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany.

Sprzedam realność około 7 morgów z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi w Brzuchowicach. — Bliższa wiadomość: Lwów, Czarnieckiego 12, w Zarządzie drukarni między godz. 2—4 po południu.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jublerek i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwia można pocztą i przez korespondencyę.

Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacyi bhp. Mossa Bombacha w kwocie 1260 koron izraelskiej dziewczynie, rozpisuje się niniejszym konkursem.

Ubiegające się o posag dziewczęta mają dostarczyć legalnego dowodu:

1. na pokrewieństwo z fundatorem,
2. na nienaganny moralny żywot,
3. na ukończony 20 rok życia.

Podania w powyższe dowody zaopatrzone, należy wnieść najpóźniej do 15 stycznia 1913 na ręce dr. Oswalda Bergera, adwokata krajowego we Lwowie, ul. Brajerowska 6, jako egzekutora testamentu.

Podanie po terminie wniesione nie będzie uwzględnione.

Lwów, dnia 2 grudnia 1912.

Egzekutorowie testamentu.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1.80, 1.92, 2.—, 2.08 i 2.16 za pół kłgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Marya Białecka.

Kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dziecienny. **KALECZA 6.**

TANIA BIBLIOTEKA DLA WSZYSTKICH.

24 tomy za 3 kor.

z przesyłką 3 kor. 80 hal.

KAROL LIBELT: O miłości ojczyzny.
WINCENTY POL: Pieśni Janusza.
ARTUR GLISZCZYŃSKI: Obrazki.
WŁ. K. WOYCICKI: Amerykanin. Powieść z życia Kościuszki.
H. G. WELLS: Wojna dwóch światów. Powieść fantastyczna, 2 tomy.
Młoda Litwa. — Nowele autorów litewskich. Przełożył S. Herbaczewski.
A. J. KUPRIN: Olesia. Powieść.
WŁ. TRĄBCZYŃSKI: Dwa powstania poznańskie. Rok 1846 i 1848 oraz Proces w Moabicie.
Z. BARTKIEWICZ: Nastroje. Nowele różnych autorów.
W. M. DOROSZEWICZ: Opowiadania.
HELENA BÖHLAU: Pół-zwierzę. Powieść w 2 tomach.
LEONIDAS ANDREJEW: Życie człowieka. W pięciu obrazach z prologiem.
EDMUND BERNSTEIN: Strajk, jego istota i oddziaływanie.
PIOTR NANSEN: Próba ogniowa. Nowella.
WIKTOR DYK: Wstyd. Powieść z czeskiego.
ARTUR SCHNITZLER: Gdy się duch zamroczy. Nowella.
WEADYSŁAWA NIDECKA: W imię praw. Powieść w 2 tomach.
Młoda Rosya. Nowella w tłum. H. Olcudskiej.
Jen. IGN. PRĄDZYŃSKI: Cztery ostatni wodzowie polscy przed sądem historii. (Poniatowski, Kościuszko, Chłopicki, Skrzynecki), 2 tomy.
Poeci-Legioniści. Wybór ich poezyi. (Wybicki, Gołkowski, Andrzej Brodziński, Reklewski, Gorecki, Tymowski i inni).

Razem 24 tomy za 3 kor.

Zamówienia i należność przesyłać należy do

Biura dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Jagiellońska 3.

Zamówienia na prowincję, wysyła się odwrotnie, za nadesłaniem 80 hal. na porto.

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury“.

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czym oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz higienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upięknić śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałymi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patriotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnieść o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Książka, który mówi kaniom w śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkimi możliwymi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zczasem. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.
Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. — Lwów, Jagiellońska 1. 3.

ŚW. MIKOŁAJprzygotował bardzo wiele ta-
nich i praktycznych zabawek
w magazynie**EDMUNDA LUKASA** Wybór olbrzymi.
Ceny najniższe.
plac Halicki 1. 3**Cukiernia Władysława Podhalecza**została wskutek demolacji budynku przeniesiona na ul.
Akademicką 6, — róg ul. Cherańczyzny.
Poleca się i nadal względem P. T. Publiczności wraz z filią **Hetmańska 10**.

KOMPLETNE URZĄDZENIA
MIESZKAŃ
poleca fabryczny skład
MEBLI, DYWANÓW I POŚCIELI
JÓZEF SCHUSTER
LWÓW, Jagiellońska 20. Tel 1736.

KINO „KOPERNIK“

(SANS-RIVAL)

Lwów, ul. Kopernika 1. 9.

3% na T. S. L.

2% na Bursę Batorego.

Program od 29 listopada do 5 grudnia 1912.

- | | |
|------------|---|
| Część I. | 1. Polowanie w uroczej Norwegii. (Zdjęcie z natury). |
| | 2. Burza w raju. (Humoreska). |
| Część II. | 3. Pociąg błyskawiczny nadjeżdża. (Dramat). |
| | 4. Dwie siostrzyczki. (Humoreska). |
| Część III. | 5. Bożek zemsty. (Dramat w 3 ak. z życia indyjskiego fanatyka). |
| | 6. Atak na Adrianopol. (Zdjęcie z natury). |
| Część IV. | 7. ? ? |
| | 8. ? ? |

OGŁOSZENIE.

**XVIII. ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
Akcyonaryuszów
I. Galicyjskiego Tow. Akcyjnego
dla przemysłu chemicznego we Lwowie**

odbędzie się
w dniu 19 grudnia 1912 o godzinie 4 po południu
w sali cenzorów Banku krajowego.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i powołanie dwóch skrutatorów i sekretarza.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu z dnia 30 września 1912 wraz z wnioskiem na użycie czystego zysku
3. Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego o bilansie i wnioski na absoltoryum.
4. Wybory

Akcyje na podstawie których wydane będą legitymacje, należy złożyć najpóźniej do dnia 11 b. m. w Banku krajowym lub w biurze Towarzystwa, ul. Kościuszki 18.

We Lwowie, dnia 3 grudnia 1912.

Rada Zawiadowcza.

Wielka willa w Raguzie (Dalmacja)

piękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą, parkiem szplikowym, drzewami orzechowymi, figowymi, migdałowymi etc., bardzo nadająca się na sanatorium — do sprzedania. Bliższa wiadomość: Biuro dzienników Sokółowskiego. — Jagiellońska 1. 3. — Lwów.

OGŁOSZENIE.**Powiatowa Kasa Oszczędności**

w Wieliczce

podaje do publicznej wiadomości

że podnosi stopę procentową

z 4³/₄% na 5%.

od dnia 1 grudnia 1912 r. od nowych wkładek, zaś od dnia 1 stycznia 1913 od wszystkich wkładek.

Nadto zawiadamia Dyrekcja, że za wszelkie wkładki bez ograniczenia wysokości i ich oprocentowanie, daje gwarancję całej powiat a to na podstawie § 2 statutu Kasy, zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo i c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Podatek rentowy opłaca Kasa Oszczędności.

DYREKCJA.

ZAPROSZENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić P. T. Członków naszego Towarzystwa na

XVI. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

na dzień 17 grudnia 1912 o godzinie 11 przed południem
w biurze Towarzystwa.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zmiana paragrafu 11 Statutu.
2. Ewentualne wnioski Członków.

Na wypadek braku kompletu odbędzie się po południu tego samego dnia o godzinie 6 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość zebranych obecnych, prawomocnie obradować i uchylać będzie.

Mielec, dnia 3 grudnia 1912.

Dyrekcja Powszechnego Związku Kredytowego w Mielcu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką.

Alter Blattberg. Juda Kohn. Chaim Hermele (jun).

OGŁOSZENIE.

Rada nadzorcza **BANKU ZALICZKOWEGO**
w Zborowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,
zaprasza P. T. Członków, uprawnionych paragrafem 38
statutu do brania udziału w

Nadzwyczajnem Ogólnem Zgromadzeniu

które odbędzie się dnia 13 grudnia 1912 r. o godzinie 10
przed południem w lokalu własnym z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zmiana Statutu.
2. Wnioski Członków.

Hieronim Sykora
prezes.Konrad Łaszczewski
sekretarz.**Kuryer kolejowy** Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokółowskiego. Lwów, Jagiellońska 1. 3.